Dziś: Kurjer Radjowy. Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 9 lutego 1935 r. Nr. 39

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Układ angielsko-francuski

najskuteczniejszym środkiem przeciwko napaści

LONDYN, 8.2. (PAT). Mac Donald przemawiając w Luton (hrabstwie Bredford) oświadczył m. in., **że układ angielsko - francuski jest najbardziej skutecznym środkiem prewencyjnym przeciwko napaści**, jaki dyplomacja kiedykolwiek stworzyła. Jeśli istnieje gdzieś na świecie państwo napastnicze, przygotowujące wojnę, to państwo to musi wiedzieć, **że skoro tylko samoloty zaatakują jakiś kraj, to spotka się ono z koalicją państw,** które bezwzględnie uniemożliwią mu zwycięstwo. Jest to wielki krok na drodze wiodącej do pokoju, uniemożliwiający wypowiedzenie i prowadzenie wojny. Pozatem **jeśli wojna wybuchnie nie będziemy odosobnieni**

Francja i Niemcy — mówił dalej Mac Donald — stawiały takie żądania, których druga **strona nie może przyjąć bez ujmy dla swego honoru.** Złożyliśmy oświadczenie, które teraz rozpatrywane jest przez naród niemiecki. Mac Donald wyraził nadzieję, że rezultatem tego badania będzie **ponowne wejście Niemiec do Ligi Narodów,** co będzie uwieńczeniem zasady honoru, w którego obronie Niemcy występują.

Niemcy i Francja **przeprowadzają** pomiędzy sobą rokowania w sprawie bezpieczeństwa spodziewamy się, że rezultat tych rokowań pozwoli naprawić zniszczoną **drogę, wiodącą do ściślejszego porozumienia międzynarodowego w sprawie zbrojeń i że narody przejdą ostatni etap drogi, wiodącej do pokoju.** W związku z układem angielsko-francuskim, dotyczącym napaści lotniczej Mac Donald przypomniał, że w roku 1924 partja labourzystów przyjęła protokół genewski oparty właśnie na tych zasadach.

DEMONSTRACJE ULICZNE W PARYŻU.

Dnia 6 b.m. doszło w Paryżu do burzliwych rozruchów z okazji rocznicy krwawych zajść na placu Zgody. Ilustracja przedstawia przerwanie kordonu policji przed katedrą Notre Dame.

Budżet Min. rolnictwa w Sejmie

ostra krytyka posła Czetwertyńskiego.

WARSZAWA, 8.2. PAT. — Sejm przystąpił na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa rolnictwa. Budżet referował **poseł Karwacki.** Kolei poseł Karwacki zreferował budżet Funduszu obrotowego reformy rolnej. Następnie zabrał głos **p min. Poniatowski,** który zaznaczył m. in. że bez odrodzenia rolnictwa nie będzie możliwe przywrócenie równowagi produkcji całego gospodarstwa narodowego. W dyskusji przemawiał poseł Bzowski.

Poglądy referenta **poddał ostrej krytyce w dłuższem przemówieniu pos. Czetwertyński, z Klubu Narodowego,** z którym polemizuje następnie mówca pos. Poniatowski z B. B. W. R. potępiając argumenty swego przedmówcy, który przytaczał przykłady państw o zupełnie odmiennej strukturze gospodarczej. Na tem marszałek zarządził przerwę obiadową.

Na popołudniowem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem min. roln. i reform rolnych. Przemawiali liczni mówcy zarówno opozycyjni jak i prorządowi poruszając sprawy wiążące się z zagadnieniem rolnictwa. Dyskusja trwała przeszło 3 godziny. Na zakończenie jej wstąpił raz jeszcze na trybunę minister Poniatowski, odpowiadając na liczne zarzuty wytoczone przez posłów, podczas dzisiejszych obrad.

Czy dojdzie do przesilenia

gabinetowego we Francji.

PARYŻ. 8.2. — W kuluarach parlamentu omawiane są z ożywieniem wyniki głosowania na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych.

Ogólnie podkreślają, że **po raz pierwszy premjer Flandin skupił tak słabą większość głosów. Jest to jakgdyby zapowiedź zerwania rozejmu międzypartyjnego.**

Według pierwszych doniesień, za rządem głosowało 318 deputowanych a przeciw gabinetowi 262. Po sprawdzeniu wyników głosowania okazało się, że za wnioskiem rządowym padło tylko 299 głosów a przeciw wnioskowi oddano 254 głosy. Jak wynika ze ścisłego obliczenia, 46 radykałów socjalnych z byłym premjerem Daladier i były minister skarbu Georges Bonnet na czele, 10 posłów lewicy radykalnej oraz 17 deputowanych, należących do lewicy niezależnej głosowało **przeciwko gabinetowi Flandina.**

Jest rzeczą znamienną że frakcja radykalno - socjalna postanowiła wystąpić wspólnie z socjalistami za natychmiastowem rozwiązaniem organizacji faszystowskich i reformą sądownictwa.

W tych warunkach sytuacja gabinetu Flandina jest dosyć trudna.

W sferach parlamentarnych wymieniane są nazwiska ewentualnych kandydatów na premjera w razie ustąpienia Flandina.

Ogólnie twierdzą, że Laval nie zgodzi się na objęcie szefostwa rządu ponieważ pragnie zatrzymać tekę spraw zagranicznych. Dąży on do zajęcia stanowiska Brianda. Dużo sympatji znajduje kandydatura obecnego ministra poczt i telegrafów, Mandela. Minister Mandel był swego czasu szefem gabinetu Clemenceau i uchodzi za niezwykle zręcznego parlamentarzystę.

Ignacy Paderewski

W GENEWIE.

GENEWA. 8.2 PAT. — Dziś przybył do Genewy z Monges Ignacy Paderewski który odwiedził sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenolla. Paderewski spędził dłuższą chwilę w kuluarach Ligi Narodów, wywołując swem pojawieniem się duże zainteresowanie wśród dziennikarzy, którzy wypytywali go o jego projekty artystyczne na przyszłość.

Min. Simon

W PARYŻU

PARYŻ, 8.2. PAT. — Dziś o godz. 15 przybył na lotnisko w Le Bourget min. John Simon. Minister angielski weźmie udział w śniadaniu, wydanem przez Izbę Handlową francusko-angielską. W śniadaniu tem weźmie również udział premjer Flandin.

Wybory powszechne

W TURCJI.

STAMBUŁ. 8.2. PAT. — Dziś odbyły się wybory do 5-go zgromadzenia narodowego Turcji. Obrano 339 posłów, w tem 17 kobiet. 16 spośród obranych posłów należy do zgrupowań niezależnych, wszyscy pozostali należą od partji rządowej ludowo - republikańskiej. Dzisiejsze wybory były pierwszemi wyborami powszechnemi w Turcji, w których brały udział kobiety. Nowe zgromadzenie narodowe zbierze się w marcu w Ankarze.

30 tys. ofiar

EPIDEMJI MALARJI.

COLOMBO. 8.2. PAT. — Według dotychczasowych obliczeń ofiarą epidemji malarji na Ceylonie padło zgórą 30.000 osób. Wszystkie szpitale są przepełnione. Na cmentarzu w Kegalla **nie można już kopać nowych grobów** spowodu braku miejsca.

W Kurunegala, gdzie epidemja miała szczególnie ostry charakter zachorował cały personel szpitala.

Dziś w numerze

Powstanie w Urugwaju

ZLIKWIDOWANE.

MONTEVIDEO, 8.2 PAT. — Komunikat rządowy podaje, że ruch powstańczy w Urugwaju został zlikwidowany i że rozważane są zarządzenia, które przywróciłyby normalny porządek rzeczy.

Sprawa zamordowania Formisa

WKRÓTCE PRZED SĄDEM.

PRAGA, 8.2. PAT. — Sprawa zamordowania emigranta niemieckiego inż. Formisa znajdzie wkrótce swój epilog przed sądem. Portjer z hotelu Zahazi, który całą noc siedział „ze strachu" ukryty i umożliwił w ten sposób ucieczkę zabójcom oskarżony został przez prokuratora o współwinę i stanie przed sądem przysięgłych. Pozatem Strasser, przywódca t. zw. frontu czarnego oraz właściciel hotelu, oskarżony został o przekroczenie ustawy o radjofonji, mianowicie o niepoinformowaniu władz o istnieniu tajnej stacji radjo - nadawczej. Mówi się tutaj, że Strasser po zakończeniu sprawy opuści Czechosłowację.

Bomba gazowa

W URZĘDZIE KANCLERSKIM.

BERLIN, 8.2. PAT. — N. B. I. donosi z Wiednia za „Linzer Volksblatt". Do gmachu urzędu kanclerskiego rzucono bombę gazową, której wybuch napełnił gmach wstrętnym zapachem. Sprawca zdołał zbiec. Ponieważ jak podaje tenże dziennik do urzędu kanclerskiego nadchodziły liczne listy z pogróżkami zapowiadające zagazowanie gmachu, zaopatrzono straż w maski gazowe.

Szóste dziecko

MUSSOLINIEGO.

RZYM, 8.2. — Premjer Mussolini, który w swoim czasie wysunął hasło „Jaknajwięcej dzieci", świeci swoim rodakom własnym przykładem. W rodzinie Il Duce spodziewany jest w tych dniach nowy potomek, już szósty z rzędu. Mussolini posiada obecnie pięcioro dzieci: Edda, Vittorio, Bruno, Romano i Anna-Maria.

Obłąkana matka

ZASTRZELIŁA 9-LETNIEGO SYNKA.

PRAGA, 8.2. (PAT). We wsi Urwina w pobliżu Pragi żona ogrodnika Martinkowa **zastrzeliła swego 9-letniego syna,** dlatego, że na świadectwie szkolnem miał złą notę z zachowania.

Jak się okazuje w dzień rozdania świadectw Martinkowa zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w świąteczne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i **usiłowała zastrzelić,** rewolwer jednak zaciął się.

Po kilku dniach ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem **śmiertelnie raniła chłopca w głowę.**

Następnie sama pobiegła w stronę stawu i **chciała się utopić,** woda jednak była za płytka.

Zabójczyni poddana będzie badaniom w szpitalu dla umysłowo chorych.

REPORTAŻ ZE STOLICY.

A „szary człowiek" musi przecież mieszkać

Jesień i zima to czas przeprowadzek. Szpalty gazet roją się co dnia od setek ogłoszeń. Białe kartki, oznajmiające o wolnych pokojach, i mieszkaniach, gęsto widnieją po witrynach sklepowych i słupach latarnianych, po bramach i oknach, murach i płotach.

Podaż jest olbrzymia, popyt — też. Powódź ogłoszeń wcale się nie zmniejsza. Ale również nie rzednie wielotysiączna armja poszukiwaczy mieszkań. Kamienicznicy gonią za lokatorami, ci ostatni za mieszkaniami lub za sublokatorami. A to oznacza, że ani jedni ani drudzy nie znajdują tego czego szukają.

Kwestja mieszkaniowa jest wciąż jedną z najdotkliwszych bolączek naszych czasów, nie uśmierzona bynajmniej modą lat ostatnich na spółdzielnie.

A przecież głód kąta własnego jest dla dzisiejszego człowieka, nie mniej dojmujący od pragnienia jadła czy odzieży. Ów kąt własny to przecież równowartość wypoczynku i pracy, dobrego samopoczucia i życia kulturalnego. Tego głodu dzisiejsze warunki mieszkaniowe w żadnej mierze nie nasycają.

Napozór głód mieszkaniowy u nas nie istnieje. Mieszkań oferowanych jest przecież kilkakrotnie więcej niż poszukiwanych. Tak, ale rzecz w tem, że mieszkań fatalnych mamy w nadmiarze, dobrych o wiele za mało. Przytem te dobre bywają z reguły za drogie.

Błędne koło dzisiejszych udręk mieszkaniowych jest przedewszystkiem spadkiem budownictwa lat przedwojennych, po których oddziedziczyliśmy owe kamienice o niegustownych strojnych fasadach, pełne mieszkań wielopokojowych, przeznaczonych dla bogaczy. Bogaczów zmiótł kryzys, mieszkania pozostały, niepodzielne, nieustawne, antypatyczne, z nieodzownemi „salonami i bardzo problematyczne mi „wygodami".

Równie antypatyczne a jeszcze bardziej ponure i niezdrowe są mniejsze mieszkania w owych starych domach. Nie mieszkania raczej lecz nory ciasne bezsłoneczne błędnie rozplanowane, pełne klitek, których ilość tak znakomicie podnosi cenę komornego, a które całkowicie pochłaniają powierzchnię przeznaczoną na przedpokój, łazienkę, garderobę czy spiżarnię.

Wiemy z wystaw mieszkaniowych, jak powinno wyglądać mieszkanie dzisiejszego człowieka. Jednak przeciętny „inteligent" mieszkać nie umie, że bezużyteczny salonik, wspólna sypialnia i łazienka zamieniona na rupieciarnię wygląda strasznie. Co innego że we własnem mieszkaniu przeważnie to wciąż częste kwiatki. Ale to już temat odrębny.

Kwestja mieszkaniowa jako zagadnienie kulturalne i społeczne, raczej nie istniał u nas. Jeden z naszych znanych architektów twierdzi, że „od faraonów egipskich do pozytywistów XIX wieku żadna epoka nie szła w życie tak pełna haseł o małym człowieku i żadna nie potraktowała tego człowieka tak źle i obojętnie.

Chciałoby się zmienić mieszkanie na widniejsze, czyściejsze? Zaraz się wyłania zmora odstępnego. Pragnęłoby się zamieszkać w nowym domu gdzieś na krańcu miasta. Dwupokojowe mieszkanie kosztuje do 200 złotych miesięcznie, czyli prawie akurat tyle, ile wynosi skromny budżet urzędniczy.

Cokolwiekby się jednak powiedziało o kłopotach ludzi, którzy zajmują mroczne mieszkanko na dnie podwórka czynszowej kamienicy, albo innych udręczonych wysokiemi ratami za własne mieszkanie w spółdzielni, albo jeszcze innych, którzy brną po błocie i śniegu polną ścieżką z odludnego pustkowia, gdzie w samotnej kamienicy wynajęli dwa pokoiki, los ich jest jeszcze szczęśliwszy od niedoli istoty noszącej miano sublokatora.

Sublokator, to stworzenie właściwie bezdomne, bo zależne od każdoraz wego kaprysu właściciela mieszkania, wiecznie jakby małoletnie, bo obarczone tysiącem zakazów, nieszczęsny przedmiot wyzysku i prześladowania.

Pokój odnajmowany nazywa się z reguły „niekrępujący". W rezultacie, sublokatorowi nie wolno: hałasować, posiadać instrumentów muzycznych, psa, kota, przyjmować zbyt wiele gości, wracać zbyt późno do domu, wchodzić do kuchni gotować na gazie używać łazienki, palić papierosy (brudzi się firanki), wypalać za dużo światła itd.

I jeszcze jedno, najważniejsze. Sublokatora nie przyjmuje się dla przyjemności. Oczywiście chce się jak najwięcej na nim zarobić. A więc do opłaty za pokój dochodzi bardzo wyśrubowana cena za opał, światło, usługę, wodę, dziesiątki nieprzewidzianych dodatków które podwajają nieraz cenę pokoju.

Ta rzecz nie jest w porządku. Sublokatorów jest w przeciętnej kamienicy kilkunastu lub kilkudziesięciu na terenie Warszawy — kilkadziesiąt tysięcy. Armja ich, ludzi samotnych którzy nie mogą sobie pozwolić na własne mieszkanie, wciąż wzrasta.

Dlaczego właściciele nie zamieniają swych wielopokojowych mieszkań na pojedyńcze pokoje? Nie wyszliby na tem źle. Te pokoje nie stałyby pustkami.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Rocznica koronacji

Papieża Piusa XI

W lutym przypadają rocznice dwóch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6 Papież Pius XI święci 13 rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w roku 1922, 11-go zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie (1929 r.)

Papież Pius XI urodził się 31 maja 1857 roku **w Desio, pod Medjolanem.** Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadano na chrzcie świętym trzy imiona: Ambrogio, Damiano, Achille. Gimnazjum i liceum, Wielkie Seminarjum w Medjolanie, Kolegjum Lombardzkie i Uniwersytet Gregorjański — oto szkoły przez które przeszedł Achilles Ratti, zanim uzyskał stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. **W roku 1879 obecny Papież otrzymał pierwsze święcenie.** Odtąd posuwał się szybko w hierarchji kościelnej i zdobywa stanowiska naukowe. W r. 1918 papież Benedykt XV, wysyła ks. Achillesa Rattiego jako Wizytatora Apostolskiego do Polski. Podczas pobytu w Polsce od roku 1918 do r. 1922 ks. Achilles Ratti otrzymuł godności Nuncjusza Apostolskiego, tytularnego arcybiskupa Lepantu, arcybiskupa Medjolan i **wreszcie kardynała, na którego wyświęca go ks. kardynał Kakowski.** Śmierć papieża Benedykta XV powoduje powrót kardynała Rattiego do Rzymu. W dniu święta M. B. Gromnicznej 53 kardynałów udało się na tajne posiedzenie Conclawe. Cztery dni trwały wybory. **6-go lutego, dokładnie o godzinie 11 minut 45. kardynał Ratti został wybrany na papieża.** Nowoobrany papież przyjął imię Piusa XI, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć swoich poprzedników, Piusa IX, za którego życia otrzymał święcenia kościelne i Piusa X, który wysłał Go do Rzymu.

Trzynaście lat panowania Piusa XI na tronie Piotrowym stanowi okres wytężonej pracy. Poza aktami o charakterze czysto kościelnym, jak m. in. **ogłoszenie trzech lat świętych, kanonizację.** Wystawa Misyjna, z inicjatywy papieża Piusa XI otwarto Watykańską stację radjową, odbudowano Pinakotekę, odrestaurowano letnią rezydencję papieską, Castelgandolfo, zbudowano dworzec w Państwie Papieskiem. Koroną działalności Piusa XI jest zawarcie przez Niego układu z państwem włoskiem. Po trzech latach negocjacyj w dniu 11 lutego 1929 roku został podpisany Pakt Laterański, na mocy którego Stolica Apostolska zrzekła się praw do dawnego Państwa Kościelnego, **natomiast papież otrzymał suwerenną władzę nad terytorjum „Cita del Vaticano".** Państwo Watykańskie, liczące 44 hektary, obejmuje poza Pałacem Watykańskim i innemi budynkami na jego terenie, szereg kościołów i budynków zewnętrznych, oraz t. zw. Watykan letni, Castelgandolfo. Spis ludności z r. 1934 wykazuje 1.100 obywateli Państwa Watykańskiego.

Z racji rocznicy koronacji Papieża Piusa XI, w Dąbrowie odbyło się **organizacyjne zebranie komitetu obchodu wspomnianej rocznicy.**

Do licznie zebranych przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj przemówił na wstępie miejscowy ks. proboszcz Niedźwiedzki, wyjaśniając znaczenie rocznicy koronacji Głowy Kościoła i przyjaciela Polski, obchodzonej rok rocznie przez cały świat katolicki bardzo uroczyście.

Następnie zaproszono na przewodniczącego zebrania **p. adw. Morgulca,** poczem w ogólnym zarysie omówiono program obchodu uroczystości która odbędzie się **w przyszłą niedzielę, dn. 17 bm.**

Do wykonania programu powołano 5 sekcyj, mianowicie: finansową pod przewodnictwem p. Maika, propagandowo-prasową, z przewodniczącym ks. proboszczem Niedźwiedzkim, dekoracyjną pod przewodnictwem p. Szymańskiego muzyczną pod przewodnictwem p. F. Kostulskiego i porządkową z przewodniczącym p. Kawką. Program obchodu uroczystości przewiduje: **w niedzielę dn 17 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele,** a następnie o godz. 5 popoł. w sali kina Tęcza odbędzie się akademja, na której prof. Jędrzejewski z Warszawy wygłosi referat: **„Pius XI a kryzys obecny",** poczem nastąpią popisy wokalno - muzyczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ludność katolicka Dąbrowy weźmie gromadny udział w obchodzie wspomnianej uroczystości, składając hołd Namiestnikowi Chrystusa.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

27

Przez cały czas czas, kiedy Bolański zajęty był czytaniem listu, doktór Baum z niezwykłą uwagą śledził grę jego twarzy, stwierdzając z zadowoleniem, jak wielkie wrażenie treść pisma wywarła na sędzi śledczym.

— Przedewszystkiem należy stwierdzić autentyczność pisma — zauważył Młotocki, jak od niechcenia, kiedy Bolański, rzuciwszy list na biurko, posłał mu pytające spojrzenie.

— Ależ to się rozumie... — uspokoił go tamten.

Doktór Baum nie wtrącił swojego zdania, a tylko prawie niedostrzegalny grymas niezadowolenia przesunął się po jego okrągłej, nalanej twarzy.

Lecz wytrawny kryminolog, jakim był stary komisarz, zdołał pochwycić ten nieświadomy odruch mięśni i utrwalić go na czułej płycie swej pojemnej pamięci.

— To chyba już wszystko, co pan doktór mógł nam dostarczyć — raczej stwierdził, niż spytał sędzia śledczy, zwracając się do gościa. — Reszty możemy się domyśleć: — pański lokaj oczywiście na pismo nie odpowiedział, ani też osobiście nie spotkał się z panną Wirską...

— Właśnie przeciwnie, panie sędzio...—uśmiechnął się doktór Baum chytrze, [illegible] słuchaczom w ten sposób nową bombę.

Słuchający oparli na nim niespokojne, pytające spojrzenia.

Ten zaś odczekał odpowiednią chwilę, potrzebną do spotęgowania ciekawości tamtych, poczem dopiero podjął opowiadanie na nowo:

— Może to panów zdziwić, że nie zbagatelizowałem całej sprawy — mówił z niezwykłą powagą—lecz mnie w pierwszym rzędzie chodziło o ludzkie życie. Po tem wszystkiem miałem przecież prawo przypuszczać, że ów arszennik w rękach lalka może być tylko użyty jako środek zabójczy. Pomyliłem się tylko o tyle, że posądzałem pannę Wirską o chęć dokonania samobójstwa. Tymczasem stało się inaczej... To już nie moja wina... — dodał cicho, jakby do siebie. — Bóg mi świadkiem, że pragnąłem przeszkodzić...

— Prosimy jednak o dalsze wyjaśnienia — przerwał tego rodzaju refleksje sędzia śledczy.

— Długo nie mogłem przedsięwziąć nic stanowczego. Zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że potowaniem listu bez odpowiedzi nie pozbawi nieszczęśliwej dziewczyny myśli o samobójstwie. Dalej, z właściwym sobie uporem będzie szukała sposobu zdobycia potrzebnej trucizny, aż wreszcie swój zamiar urzeczywistni.

Dlatego też, kiedy nadszedł wyznaczony dzień spotkania, postanowiłem sam udać się na umówione miejsce, w nadziei, że uda mi się, albo usunąć przyczynę rozpaczliwego kroku, na jaki, w mojem mniemaniu, zdecydowała się młoda kobieta, albo też perswazjami odciągnąć ją od powziętego samobójczego zamiaru.

W tym celu, poinformowawszy się telefonicznie u jednego z moich znajomych z Gdyni o położeniu willi pana Rowicza, wsiadłem do własnej motorówki, kierując się w stronę Pucka.

Mrok już na dobre zasnuł niskie pobrzeże, kiedy z łodzi dostrzegłem rzęsiście oświetlone okna domu Rowicza. Spojrzałem na zegarek, stwierdzając z zadowoleniem, że stanąłem na miejscu na kwadrans przed wyznaczoną przez pannę Wirską godziną. Dobiłem do brzegu i wysiadłszy, przechadzałem się po piasku, oczekując z niecierpliwością przybycia panny Haliny.

Jakoż w niespełna pół godziny później, gdy lekka morka rozpędziła ostatnie strzępy siwych obłoków i chłodne powietrze nasyciła blada poświata księżyca, dostrzegłem smukłą, zgrabną sylwetkę kobiecą, zbliżającą się w moją stronę.

Była to panna Wirska. Bez wahania, śmiało podeszła do mnie z wyciągniętą dłonią, opromieniając swą drobną twarzyczkę wymuszonym uśmiechem. Nie trzeba dodawać, że w pierwszej chwili była pewną, że ma przed sobą mego lokaja. Dopiero kiedy uważniej mi się przyjrzała, poznała swoją pomyłkę i uśmiech momentalnie ustąpił miejsca bezgranicznemu zdumieniu.

Jakiś czas nie mogła słowa wymówić, a tylko patrzała na mnie szeroko otwartemi oczyma.

Postanowiłem natychmiast skorzystać z jej chwilowego zmieszania i zgóry obmyślanymi argumentami stłumić tlejące zarzewie szalonej myśli o samobójstwie.

— Panno Halino... — przemówiłem, jak mogłem najłagodniej.

(D. c. n.)

Zmiana konstytucji w Sowietach

Najbardziej sensacyjną uchwałą 7 kongresu Sowietów, który onegdaj zakończył swoje obrady, było uchwalenie zmiany konstytucji ZSRR. Zmiany te, które sięgają dość głęboko, zostały zainicjowane, jak to zaznaczył w swem przemówieniu prezes Rady komisarzy ludowych Mołotow, przez samego Stalina.

Formalnie rzecz biorąc, oznacza uchwalona reforma **dość daleko idące zliberalizowanie i zdemokratyzowanie sowieckiego ustroju.** Dotychczas istniały w ZSRR. jedynie wybory do sowietów wiejskich, a w miastach do sowietów dzielnicowych. Wyższe ciała były powoływane w drodze wyborów pośrednich. Najwyższy organ władzy ,t.j. Kongres sowietów, składał się z delegatów, którzy wyszli z pięciokrotnych wyborów pośrednich. Trzeba jeszcze dodoć, że wybory do Sowietów wiejskich i dzielnicowych, t. zn. **jedyne wybory bezpośrednie, były jawne.** Ludność, posiadająca prawo wyborcze, dokonywała zwykle wyboru delegatów en bloc **przez podnoszenie rąk.** Oczywiście w tych warunkach o składzie Sowietów decydował lokalny komitet partyjny, **a wybrani dawali wszelką gwarancję przywiązanie i wierności dla reżimu.**

Reżim sowiecki był dotychczas wybitnie **arystokratycznym** w tym oczywiście sensie, że jego podstawą była zasada **nierówności obywatelskiej.** Miasta pod względem praw politycznych były pięciokrotnie uprzywilejowane w stosunku do wsi. Pozatem istniał bardzo **znaczny odsetek ludności, który praw politycznych wogóle był pozbawiony.** Do tej kategorji ludzi należeli b. oficerowie i urzędnicy carskiego reżimu, b. ziemianie, kupcy i bogaci chłopi. Jak oblicza korespondent „Gazety Polskiej" w dniu 1 stycznia b.r., na **90 miljonów uprawnionych wyborców było przeszło 20 miljonów ludzi, którzy praw wyborczych byli pozbawieni.**

Nie trzeba oczywiście tłumaczyć powodów, dla których taki a nie inny ustrój został Rosji Sowieckiej nadany. **W każdem państwie bowiem, rządzonem po dyktatorsku przez jedną partję, konstytucja musi być w ten sposób ułożona, by uniemożliwiała powstanie jakiejkolwiek opozycji.** Otóż to zdanie dotychczasowy ustrój sowiecki spełniał w sposób znakomity. Jeśli wyłaniała się opozycja, to tylko w szeregach partyjnych — opozycja jawna poza partją była niemożliwa.

Czy po wprowadzeniu w życie uchwalonej przez Kongres Sowietów reformy stan ten może ulec zmianie?

Pozornie zdawałoby się, że tak, bowiem szereg norm konstytucyjnych, które dotychczas w sposób zaiste doskonały ułatwiały dyktaturę partji, zostaje obecnie **zniesiony.** Przedewszystkiem więc zostają wprowadzone bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich do C. K. W. Z. S. R. R. włącznie. To znaczy, że delegaci do ciał wyższych, nie będą jak dotychczas przesiani przez sito wyborów pośrednich, które oczywiście przepuszczało tylko stuprocentowo pewnych ludzi. Po drugie **wybory mają być tajne.** Tajność wyborów ma na celu, jak oświadczył Mołotow, dodatkową kontrolę mas nad działalnością aparatu i **ma uchronić kraj przed nadużyciami biurokracji.** W praktyce oznacza to utrudnienie przy wpływaniu przez organa partji rządzącej na wyniki wyborów, tembardziej, że wyborcom zostaje przyznana inicjatywa w wystawianiu kandydatów oraz prawo odwoływania delegatów. Wreszcie zostaje **zniesione polityczne uprzywilejowanie miast w stosunku do wsi.** Referując projekt reklamy, Mołotow zaznaczył, że z punktu widzenia socjalistycznego fabryka stoi wyżej od wsi, jednak zbliżenie chłopa do robotnika było konieczne, **choć całkowite wyrównanie różnic potrwa jeszcze długie lata.** Ta ostatnia zmiana również, zdawałoby się, poważne powinna mieć znaczenie, ponieważ powiększa prawa polityczne tych, wśród których reżim sowiecki wywołał najwięcej niezadowolenia i oporu, t. j. ludności wiejskiej, kosztem tych elementów, które były najpewniejszą podporą ustroju t. j. proletarjatu miejskiego.

Prezes rady komisarzy ludowych zapowiedział również, że **ograniczenia wyborcze mają charakter czasowy, t. zn.,** że tym wszystkim, którzy dotychczas praw politycznych są pozbawieni, zostaną one z biegiem czasu przyznane.

Ktoby chciał ocenić uchwalone przez Kongres reformy jedynie na podstawie prawniczej ich analizy, ten musiałby dojść do wniosku, **że Rosja przekształca się powoli w państwo liberalne.** Jednakowoż o charakterze danego ustroju decyduje w mniejszym stopniu litera konstytucji, ale przedewszystkiem **układ sił i stosunków politycznych.** Oceniając z tego punktu widzenia dokonane reformy dojdziemy do zupełnie odmiennych wniosków.

Zliberalizowanie ustroju w państwach rządzonych autorytatywnie następuje zwykle **w dwóch wypadkach.** Po pierwsze wtedy, gdy czynniki niezadowolone, opozycyjne na tyle wzrosły na sile, że na rządzących dokonali liberalnych reform mogą wymusić. Miało to miejsce w 1879 r. w monarchicznej Francji, jak również w roku 1917 w carskiej Rosji. **W tych warunkach przeprowadzona reforma poprzedza zwykle upadek danego reżimu.**

Otóż tego rodzaju okoliczności w dzisiejszej Rosji Sowieckiej **stanowczo nie istnieją.** Niema tam czynników opozycyjnych, któreby posiadały jakiekolwiek znaczenie, tem bardziej więc niema mowy, by mogły one cośkolwiek na rządzących wymusić.

W Z.S.R.R. ma miejsce drugi typowy wypadek zliberalizowania ustroju, a mianowicie **grupa rządząca czuje się na tyle silna, że sobie na tego rodzaju reformę może pozwolić.** Aparat partyjny, którym dysponuje jest na tyle sprawny, że nadal pomimo utrudnień, spowodowanych przez wprowadzenie do konstytucji pewnych zasad liberalnych, **nad społeczeństwem wszechwładnie będzie panować.**

Nie może więc być mowy o istotnym liberaliźmie. Zostały natomiast stworzone jego pozory, które Mołotow w swoim przemówieniu zręcznie niektórym systemom, istniejącym w dzisiejszej Europie przeciwstawił.

NIEMIECCY OFICEROWIE W WARSZAWIE.

Dnia 5 b.m. przybyła do Warszawy delegacja oficerów niemieckich z gen. Dallwig zu Lichtenstein na czele, zaproszona na zwiedzenie szkoły kawalerji w Grudziądzu. Na zdjęciu widzimy gości niemieckich w towarzystwie oficerów polskich na dworcu Gł. w Warszawie.

Piece i biurokracja

Obrazek z życia Moskwy

„Wieczernaja Moskwa" podaje następujący opis z życia biurokracji sowieckiej.

Towarzysz Iwanow, przewodniczący komitetu domowego, dowiedział się z pism, że nastały wielkie mrozy.

— Cudownie — rzekł do zarządcy domu. — Mrozy nadeszły w sam czas. Czyście czytali? Od bieguna wdarły się olbrzymie ilości zimnego powietrza i sprowadziły mróz, **dochodzący do 36 stopni.**

— Ja także o tem czytałem — odpowiedział zarządca domu. — Tej sposobności nie możemy pominąć. Innym razem powietrze biegunowe może wtargnąć do Niemiec lub Holandji, a wtedy szukaj wiatru w polu!

W tym samym czasie inspektor ochrony przed pożarami 13 cyrkułu postanowił zbadać piece w swoim rejonie, a między in. piece w tym domu, gdzie mieszkał tow. Iwanow.

— To samo wpadło nam na myśl — przyjął towarzysz Iwanow temi słowy inspektora ochrony przed pożarami.

Inspekcja rozpoczęła się. Obaj weszli niespodziewanie do jednego z mieszkań.

— Tu — oświadczyła lokatorka — gdy wiatry wieją dymi się z pieca. Prawdopodobnie da się to poprawić...

Inspektor ochrony przed pożarami wyjął taśmę metrową i mierząc piec, wymieniał cyfry, które przewodniczący komitetu domowego skrzętnie notował.

— Jesteśmy z naszego komina zupełnie zadowoleni — oświadczyła lokatorka następnego mieszkania. — Tylko duchówka źle funkcjonuje.

— Komin — podyktował inspektor ochrony przed pożarami — dwa metry i 40 centymetrów. Jest to miara nieprzepisowa.

— Ładny piecyk macie! — oświadczył w najbliższem mieszkaniu. — Jak utrzymuje ciepło? Kto go budował?

— Mój mąż go wybudował. Jest on inżynierem, a policja budowlana przyjęła jego robotę.

— Półtora metra wysoki, pół metra szeroki — dyktował tymczasem inspektor. — Piec jest mocny i trzeba się będzie trochę wysilić...

W ostatniem mieszkaniu, gdzie lokatorka skarżyła się na komin, inspektor już nie wytrzymał:

— To tak, towarzysze myślicie — krzyczał na cały głos — **że my wam piece będziemy naprawiać.** My chcemy tylko ustrzec was przed pożarem i dlatego musimy zburzyć wszystkie prowizoryczne piece.

— Ależ ja was proszę — zapłakała kobieta. — Toż to niemożliwe przy 30 stopniach mrozu. W lecie, to co innego, ale akurat teraz... Piec przecież stoi już od 10 lat. My tak jesteśmy ostrożni...

— Aha — zaśmiał się przewodniczący komitetu domowego. — Czy mamy może zaczekać, aż nadejdą masy tropikalnego powietrza od Sahary, by wasze piece poburzyć. Przecież w lecie nie palicie w piecach latem nie może powstać pożar... Musi się piece rozwalić!

Groźna wiadomość spadła jak piorun na lokatorów całego domu. **Już następnego dnia otrzymali lokatorzy zarządzenie komitetu domowego, który im zabronił palenia w prowizorycznych piecach, celem... zabezpieczenia się przed pożarem.**

Termometr wskazywał tymczasem — 36 stopni.

Z DNIA

POPŁOCH WŚRÓD ŻYDÓW NIEMIECKICH.

„Hajnt" w depeszy swego korespondenta z Berlina donosi o popłochu wśród żydostwa w Niemczech na tle oczekiwanej ustawy o obywatelstwie:

„— Żydom niemieckim grozi najcięższe rozporządzenie ze wszystkich dotychczas wydanych. Jest to oficjalne cofnięcie im obywatelstwa niemieckiego. Dobrze poinformowana prasa „nazistów" donosi, że po plebiscycie w Saarze ogłosi się tę ustawę, już dawno przygotowaną".

Nowa ustawa podzieli wszystkich mieszkańców Niemiec

„— na dwa obozy — Aryjczyków i nie-Aryjczyków. Tylko Aryjczycy będą korzystali z obywatelskiej ochrony i podstawowych praw ludzkich. Nie-Aryjczycy nie będą uważani za obywateli Rzeszy Niemieckiej i nie będą mieli żadnych praw do obrony. Spowodu tej nowej u... wystawi się na niebezpieczeństwo pół miljona żydów niemieckich".

Jest to dalszy ciąg urzeczywistnienia programu hitlerowskiego w sprawie żydowskiej. Dla Polski mieści on w sobie niebezpieczeństwo nowego najazdu żydów niemieckich, uciekających przed ograniczeniami niemieckiemi pod opiekę zapadiej... ochrony sanacji.

ŻYDZI O PRZYJEŹDZIE GOERINGA

„Hajnt" w artykule „Nasz gość" M. Indelmana (nacz. red.) omawia wizytę min. Goeringa. Społeczeństwo polskie od całych pokoleń jest nastawione przeciwniemiecko. Chodzi o zmianę kierunku tego nastawienia, aby

„— kiedy nadejdzie chwila rozrachunku, która będzie wymagała napięcia sił a nawet ofiar, naród nie pozostał chłodnym i obojętnym. Wizyty wysokich przedstawicieli naszych nowych sprzymierzeńców służą niemało również temu celowi".

Przyjazd min. Goeringa następuje po przygotowaniu odpowiedniej atmosfery:

„— Odżywa stara koncepcja „środkowej Europy", jakkolwiek o zmienionym charakterze i nie w planowanym poprzednio składzie, ale za to oparta na ideowem porozumieniu i zgodzie partnerów".

MAPA HITLERYZMU.

Dr. T. Kiełpiński pisze z Paryża do „Dziennika Bydgoskiego" o mapie, którą hitlerowcy w czasie plebiscytu Saary rozpowszechniali wśród ludności, by ją pozyskać dla głosowania w duchu Hitlera. Cóż ta mapa zawiera?

„W środku mapy — pisze dr. T. Kiełpiński — ręka podniesiona do przysięgi, że Niemcy spełnią wszystkie wskazania wodza. I granice Niemiec. Oczywiście Austrja włączona do Rzeszy, który to fakt rozumie się sam przez się. W dalszym ciągu zaznaczono obszary, które muszą powrócić do Niemiec. Naturalnie Poznańskie, Pomorze, Śląsk i Gdańsk zaznaczono jako terytorja bezsporne niemieckie, mające wrócić do ojczyzny zjednoczonej. Tak samo zresztą przedstawia się problem Alzacji i Lotaryngji. Prócz tego jednak jako terytorja, których odzyskanie jest celem polityki niemieckiej, figurują kraje, które nigdy nie należały do Rzeszy. I tak Czechosłowacja traci Sudety i Śląsk Opawski. Dalej niemieckiemi mają być Siedmiogród i Bratisława, potem południowa Styrja, część jugosłowiańskiej Karyntji i Południowy Tyrol".

Godzi się więc zapytać: której polityce niemieckiej mamy wierzyć, tej, którą w oficjalnych wystąpieniach głosi Hitler — czy tej, którą nieoficjalnie wyjaśnia jego partja.

SZKICE ZE STOLICY.

Pomarańczowa idylla

Tak, to było wręcz tragiczne.

Jak codzień siedziałem w „Ziemiańskiej" przy pół czarnej i oglądałem te same twarze znajomych i nieznajomych, gdy uwagę moją zwrócił jakiś młody gość z szewską pasją palący jednego papierosa za drugim i w iście rekordowem tempie zalewający się czarną kawą. Przyjrzałem mu się bliżej. Twarz znajoma. Nawet dobrze znajoma. W pamięci zaczęły się pojawiać jakieś zatarte obrazy, buda, uniwerek...; już mam, poznałem. Podszedłem do jego stolika.

„Czy można się przysiąść" — zapytałem. Z poza oparów lotnej nikotyny spojrzały na mnie przymglone oczy. Niedowierzający wykrzyknik pytanie: „Stach?!" Nie omyliłem się, miałem przed sobą przyjaciela lat dziecinnych i szkolnych dawno niewidzianego Franusia S. Uściskaliśmy się serdecznie. „Co słychać Franku, jak Ci się powodzi; Ożeniłeś się, jak widzę po obrączce" — zasypałem go gradem pytań. „A tak, rok temu" — padła cicha odpowiedź. „No i cóż" — badałem — „jesteś szczęśliwy". — „Dotychczas, byłem nim" — rzekł przyjaciel Franuś opuszczając głowę — „lecz teraz zaczynam się już włóczyć po kawiarniach, a wiesz, to dla mnie pierwszy znak jakiejś zmiany". — „Hm-a cóż cię tu przygania" — zapytałem. Przez zaciśnięte zęby rzucił jedno słowo — „Pomarańcze!" „Pomarańcze?! „nie rozumiem". Przyjaciel Franuś pokiwał smętnie głową, skrzywił się jak po hiszpańskiej pomarańczy i rozpoczął:

„Jak Ci, Stachu wszystko opowiem to zrozumiesz. Całe nieszczęście zaczęło się od chwili, gdy ogłoszono generalną zniżkę na tę pomarańcze (bodajby wszystkie zrobaczywiały). Pewnego ranka podczas mojej codziennej gimnastyki wpada kochana żonka z rozpostartą gazetą i radosną wieścią że pomarańcze staniały, że będzie ich można dużo jeść, że przeprowadzi kuratę pomarańczową i że to i tamto i wogóle pomyliłem się w gimnastyce, a wiesz że zawsze byłem systematyczny i nie lubię czegoś przerywać zanim nie skończę. No, ale dla świętego spokoju potakiwałem wszystkiemu. Od tej pory rozpoczęła się moja męka. Rano na czczo zamiast papierosa dostaję pomarańcz, ponieważ idealnie pomaga na przemianę materji i t.d. Dotychczas na drugie śniadanie do biura brałem z domu bułki z szynką, od tego dnia (bodajby słońce dnia tego nie wyjrzało) dostaję dwa pomarańcze. Na obiad mam, psiakrew, co dzień kompot z pomarańcz, a jeśli i tego mało to wiedz mój drogi że codzień po kolacji moja szanowna połowica przynosi mi dwie obrane, tym razem, mandarynki. Wszystkie wazy i koszyczki przeładowane pomarańczami, a kiedy się pytałem poco ich tyle, dostałem odpowiedź „a bo takie tanie, a bo mogą zdrożeć, a bo takie zdrowe, a..." nie, nie mogę Ci dalej opowiadać, czuję że dostaję jakiejś pomarańczowej manji prześladowczej".

Opuścił zgnębioną głowę na zaciśnięte pięści i zapadł w milczenie. Głębokiem powodowany współczuciem ująłem go za ramię: „Wiesz Franku — rzekłem — wygadaj się już przecimna ze wszystkiego co cię tak gnębi, a ręczę że ulży Ci to znacznie. Mów wszystko, może wspólnie jakąś radę znajdziemy". Cichym, przerywanym głosem przyjaciel Franuś ciągnął dalej swe zwierzenia: „Dwa dni temu, służąca złamała nogę na skórce z pomarańczy; zdechł mi kanarek po zjedzeniu kawałka tego djabelskiego owocu, ja zbiłem dwa kryształy przeładowane tymi południowemi odmieńcami, a wczoraj wieczorem z łóżka uciekłem, ubrałem się i poszedłem do knajpy pić. Ty rozumiesz, ja w rok po ślubie uciekam od żony do knajpy, ja który na alkohol nie mogłem patrzeć..."

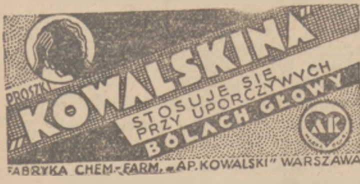
„Na Boga ale z jakiego powodu to się stało!"

W oczach przyjaciela Franusia błysnęły iskry szaleństwa. Przez zaciśnięte zęby wykrztusił: „Żona miała na sobie pomarańczowego koloru koszulę".

— — — — — —

Zamyślony wróciłem do domu. W piersi wzbierał srogi bunt przeciw pomarańczowej tyranji. Z sąsiedniego pokoju dobiegł mnie głos gospodyni: „Panie Stachu, panie Stachu, proszę na obiad". Poszedłem. Na deser miałem kompot z pomarańcz.

Kajot.



Wybór burmistrza i ławników w Czeladzi

Wiceburmistrza nie wybrano

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej w Czeladzi.

W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radni w liczbie 24. Jako delegaci sejmiku byli obecni pp. sekr. **Narbut**, **dr. Staśko.**

Sala wypełniona publicznością.

Posiedzeniu przewodniczył kom. Miodyński. Otwierając posiedzenie p. Miodyński życzył Radzie owocnej pracy i szczęśliwego wyboru zarządu.

Przed wyborami uchwalono pobory dla członków zarządu w następującej wysokości: dla burmistrza: według grupy VII z 20 proc. dodatkiem reprezentacyjnym dla wiceburmistrza zaś i ławników w myśl ustawy, przewidziane są tylko djety.

Radny **Wolf** zgłosił wniosek umieniem klubu B B aby dla ławników za posiedzenie płacić djety w wysokości 6 zł. Wniosek ten nie ze względów prawnych nie mógł być poddany pod głosowanie, bowiem wysokość djet reguluje ustawa.

Przed przystąpieniem do wyborów kom. Miodyński oddał przewodnictwo p. Bałazińskiemu.

R. Wolf, imieniem klubu B.B. zgłosił kandydatury: na burmistrza: p. **Bronisława Dorobczyńskiego**, em. majora, na ławników zaś pp.: **Feliksa Horzelskiego, Hipolita Wojanczyka i Teodora Tierlinga.**

Kandydatury wiceburmistrza nie zgłaszano, ponieważ nie została ona jeszcze ustaloną przez radnych B.B., którzy stanowią decydującą większość.

Zgłoszone kandydatury przeszły 21 głosami, 3 kartki oddano czyste.

Po wyborach posiedzenie zostało zamknięte.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

9 Sobota	—	**Dziś** Apolinji
	—	**Jutro** Scholastyki
		Wschód słońca 7 m. 9.
		Zachód „ 16 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Świat się śmieje.
PALACE: Córka generała Pankratowa.
EDEN: Tajemnica Małej Shirley.
MOMUS: Wielkie wydarzenie i Wesoły Bar.
CASINO: Czy Lucyna to dziewczyna.

DĄBROWA

ARS: Dla ciebie śpiewam.
BAJKA: Cienie Brodway'u i Poco pracować.

× **OBSADZANIE STANOWISK LEKARSKICH W SZPITALACH.** Ministerstwo opieki społecznej wystosowało okólnik do wojewodów w sprawie sądów konkursowych, rozważających sprawy obsadzania stanowisk lekarskich w szpitalach publicznych. Ministerstwo poleciło, aby do sądów tych zapraszani byli w charakterze członków z głosem doradczym przedstawiciele izb lekarskich.

× **ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ 8-EJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ** im. T. Kościuszki w Sosnowcu zwołuje ogólne zebranie na dzień 10 lutego br. o godz. 10.30 rano w sali szkoły powszechnej Nr. 22 na Środulii ul. Ofiarzi 46 na które zaprasza członków i sympatyków Koła.

× **IMIENINY PANA PREZYDENTA W BOBROWNIKACH.** W piątek dnia 1 lutego ks. proboszcz parafji Bobrowniki odprawił uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni członkowie Akcji Katolickiej, oraz dzieci szkolne na czele ze swymi wychowawcami. Po nabożeństwie dzieci szkolne udały się do Domu Ludowego, gdzie staraniem nauczycielstwa odbył się dla nich poranek. Nazajutrz w Domu Katolickim odbyła się akademja.

× **RUCHOME LEKTORJUM POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BĘDZINIE.** Dnia 10 bm. o godz. 16 w lokalu Kółka rolniczego na Gzichowie (dawna szkoła powszechna przy ul. Gzichowskiej) odbędzie się odczyt pod tytułem „Komety i gwiazdy spadające", który wygłosi p. prof. Wiecek. Wejście bezpłatne.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś premjera sensacyjnej komedji Marji Morozowicz-Szczepkowskiej, autorki głośnej „Sprawy Moniki" p.t. „TYP A".

Niedziela dnia 10 b.m. o godz. 16.30 „TEN TAMTEN" po cenach popularnych od 25 gr.

Niedziela dnia 10 b.m. o godz. 20.30 „Typ A" po cenach zniżonych.

——xx——

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, naskutek zaległości z wypłatą zarobków robotników kopalni „Lipno" w Łagiszy na konferencji w Inspektoracie pracy ustalono, że należności robotników będą regulowane z funduszów uzyskanych ze sprzedaży wydobywanego węgla. Ponieważ robotnicy nie otrzymali jeszcze wszystkich zaległości zwrócili się do Inspektoratu o przedłużenie dotychczasowego stanu. Wyznaczona na wczoraj w tej sprawie konferencja nie doszła do skutku i odbędzie się w piątek dn. 15 bm.

× **HERBATKA DRUŻYN RATOWNICZYCH P. C. K. W SOSNOWCU** Ochotnicze drużyny ratownicze PCK. w Sosnowcu urządzają w dniu 10 lutego br. w lokalu „Kuźnica" w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22, o godzinie 18-tej wieczorem herbatkę z tańcami dla swych członków i zaproszonych gości.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA P. C. K. W SOSNOWCU** Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia wszystkich członków, iż walne zebranie koła odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w pierwszym terminie, a 18.30 w drugim terminie, w lokalu biura PCK. w Sosnowcu. ul. 3-go Maja 16 — I piętro, (dworzec kolejowy) z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór Prezydjum Zgromadzenia, odczytanie sprawozdań i protokułu Komisji Rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1935, wybór zarządu i komisji rewizyjnej Koła, wolne wnioski Zarząd Koła PCK. w Sosnowcu prosi P. T. członków o liczne przybycie.

× **A WIĘC DZIŚ.** A więc dziś w przepięknie udekorowanych salach resursy w Dąbrowie, tonących w powodzi różnobarwnych świateł, odbędzie się tak oczekiwany bal klubu motocyklistów, na którym poza mnóstwem niespodzianek i atrakcyj przygrywać będzie znana orkiestra pod batutą p. Pasternaka. Bale klubu motocyklistów są atrakcją każdego karnawału, kto więc chce naprawdę się zabawić, przybędzie na dzisiejszy bal.

Testament starej panny

Stara panna, przelewając myśl w atrament
napisała temi słowy swój testament:
Niech Karolek bierze tremo moje duże,
(przez dwa lata pracowałam na nie w biedzie)
Dla Irenki stara, wschodnia jest makata.
(by ją kupić — nie paliłam cztery lata).
Zosię właścicielką mebli czynię,
(chcąc je zdobyć — siedem lat nie byłam w kinie).
Klementynie robię prezent z mej salopy
(to są cztery odsprzedane me urlopy).
Tylko brylant, co od roku błyszczy u mnie
razem ze mną pochowajcie w mojej trumnie
bom zdobyła go bez trudu dla odmiany,
za szczęśliwy na loterji los wygrany.

——xx——

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFJALNYM W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 10 bm. porządek nabożeństw w kościele parafjalnym w Sosnowcu jest następujący:

g. 6 prymarja z nauką, **g. 8.** msza św. z nauką, **g. 9.30** msza św. dla szkół, **g. 12.30** msza św. z nauką, **g. 9** msza św. z nauką w kaplicy Huty Milowice.

——xx——

Władysław Ladis Kiepura

W SOSNOWCU.

W ub. czwartek odbył się w sali Teatru miejskiego w Sosnowcu koncert Władysława Ladis-Kiepury.

Na to, aby pisać recenzję z koncertu trzeba być fachowcem. Być może, że zabiorą głos w tej sprawie śpiewacy. Ograniczamy się przeto do opisu nastroju sali i uwag wypowiadanych przez publiczność.

Publiczność witała ogromnie serdecznie p. Marję Fiorenzę i Władysława Ladis-Kiepurę. W szczególności Ladisa. Niemilknące brawa i kosze z kwiatami na scenie mówiły o tej atmosferze serdeczności i uznania.

Władysław Ladis - Kiepura sprawił ogromną niespodziankę tym wszystkim, którzy słyszeli go kilka lat temu. Jednomyślnie stwierdzono olbrzymi postęp u tego śpiewaka, niewątpliwie o fenomenalnym głosie. To też po każdym występie Ladisa-Kiepury zrywała się burza oklasków, a galerja szalała.

Rzęsistemi oklaskami nagrodzoną była również b. miła i wdzięczna śpiewaczka p. Marja Fiorenza, czarująca swym niezbyt silnym, ale pięknym głosem.

„Z życia Gromady Starszych Harcerzy"

IM. ŻWIRKI I WIGURY W SOSNOWCU

Dnia 26. I. 35 r. o godz. 18-ej w lokalu 4-ej Z. D. H. (szkoła powszechna Nr. 19 w Sosnowcu) odbyło się towarzyskie zebranie dyskusyjne. Referat na temat: „Sprawa węgierska", który ze względu na zaprzyjaźnione stosunki harcerstwa ze Skautingiem węgierskim, mocno nam leży na sercu wygłosił dh. harcm. S. Piotrowski, stały prelegent gromady starszoharcerskiej w Sosnowcu. W zebraniu wzięli udział: miejscowa gromada Starszych Harcerek, sympatycy, zaproszeni goście i członkowie gromady im. Żwirki i Wigury. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało wielu uczestniczących. Częścią II-gą towarzyską, na program której złożyły się gry i zabawy harcerskie, oraz tańce, zakończono zebranie. Na terenie powiatu Będzińskiego istnieją również Gromady Starszo - Harcerskie w Dąbrowie Górn., Czeladzi (Saturn) i Ostrowach. Najżywotniejszą z wymienionych Gromad jest koedukacyjna Gromada St. Harc. w Czeladzi, której wodzem jest dh. harcm. Zdz. Czarnomski, Komendant zachodniego Hufca starszoharcerskiego.

——xx——

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Z okazji 15 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej oddział w Sosnowcu organizuje poranek dla młodzieży, który odbędzie się w dniu 10 bm. t. j. w niedzielę o godz. 11 w kinie „Zagłębie". Na program poranku złożą się: zagajenie — prezes L. M. i K. p. inż. L. Reidowski, okolicznościowe przemówienie — p. dyr. W. Mazur, film p. t. „Jego ekscelencja subjekt" dodatki filmowe i t.p. Zarząd Oddziału Ligi M. i K. zwraca się tą drogą do szerokiego ogółu społeczeństwa z prośbą o poparcie tej imprezy.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Lekarze przeciw „reorganizacji"

lecznictwa w ubezpieczalniach

W świecie lekarskim w dalszym ciągu jest aktualna sprawa reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach W szczególności szeroko **omawiane są ostatnie publiczne wynurzenia kierowników Min. opieki społecznej**, którzy podczas dyskusji w komisji budżetowej Sejmu stwierdzili, że za t. zw. instytucją lekarzy domowych **„opowiedział się cały oficjalny świat lekarski“**, a przez ubezpieczonych **„instytucja jest przyjęta z zupełnem uznaniem“**. W związku z tem główny Związek lekarzy państwa polskiego, obejmujący zrzeszenie lekarzy, zatrudnionych w ubezpieczalniach społecznych, wystosował do p. min. opieki społecznej pismo.

OBNIŻENIE POZIOMU LECZNICTWA.

W piśmie tem zarząd główny podnosi, że Min. opieki społecznej **zignorowało postulaty stanu lekarskiego** w sprawie przeprowadzonej obecnie reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych. Wprowadzenie w życie nowej organizacji lecznictwa, wbrew jednolitej opinji świata lekarskiego, **jest zjawiskiem społecznie szkodliwem**, czyni bowiem **pracę lekarza w ubezpieczalni społecznej mniej produkcyjną**. Świat lekarski wypowiada się przeciwko wprowadzeniu nowego systemu lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych jako obniżającego poziom lecznictwa i szkodliwego dla ubezpieczonych. formy lecznictwa w ubezpieczalniach spadają na czynniki, które **wbrew opinji świata lekarskiego wprowadziły projekt Zakładu ubezpieczenia na wypadek choroby, cofając lecznictwo o wiele lat.**

ZDENERWOWANIE LEKARZY.

O stanie umysłów lekarzy ubezpieczalni społecznych, wywołanym ostatnią reorganizacją w tych instytucjach, świadczą wiadomości, które napływają ze wszystkich stron kraju do zarządu głównego Związku. Lekarze denerwują się, gdyż: 1) wprowadzeniu systemu lekarza domowego towarzyszy wszędzie redukcja lekarzy; 2) ta bolesna operacja pozbawiania lekarzy pracy przeprowadzana jest przez ubezpieczalnie w sposób, wywołujący żywe protesty w kołach lekarskich; 3) lekarzowi ubezpieczalni, przy zaprowadzanym obecnie systemie, stawia się warunki pracy, niesłychanie trudne do sumiennego wykonania.

DO MARSZAŁKA SEJMU.

Związek lekarzy wystosował pozatem pisma do marszałka Sejmu i przewodniczącego komisji budżetowej, składając wyjaśnienia do oświadczeń min. Paciorkowskiego na komisji budżetowej. W piśmie tem czytamy między innemi co następuje:

„Pomimo negatywnego stanowiska zajętego przez ogół lekarski w stosunku do projektów władz ubezpieczeniowych i Min. opieki społecznej **reorganizacja, planowana przez władze, została wprowadzona w życie na terenie całego kraju.** Sposób wprowadzenia jej w życie nietylko zaskoczył świat lekarski swą nagłością i zupełnem pominięciem opinji lekarskiej, ale ponadto **obraził elementarne prawa lekarzy, zatrudnionych w ubezpieczalniach, żądając od nich w ciągu 1—2 dni wyrażenia zgody na nowe warunki pracy pod presją wymówienia im posad.** Wywołało to ogromne zaniepokojenie a zarazem oburzenie wśród lekarzy ubezpieczeniowych, a w niektórych ubezpieczalniach doprowadziło do wstrzymania się lekarzy od pracy. Interwencja w tej sprawie zbiorowej delegacji świata lekarskiego u p. wicemin. Jastrzębskiego nie dała żadnego rezultatu wobec nieustępliwego i nieżyczliwego stanowiska z jego strony.

REPRESJE.

Tarcia na tem tle w poszczególnych ubezpieczalniach dotychczas nie ustały i są przedmiotem pertraktacji z władzami. Dla charakterystyki sytuacji należy dodać, że szereg wybitnych lekarzy, broniących w sposób stanowczy interesów zawodowych oraz stanowiska ideowego Związku lekarzy państwa polskiego **został ostatnio zwolniony z posad w ubezpieczalniach społecznych**, co wywołało nową falę oburzenia.

OPINJA LEKARZY.

Tak wygląda istotny stan rzeczy na terenie reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego, przeprowadzonej zgóry **wbrew opinji i interesom świata lekarskiego.** Stwierdzamy, że miarodajna opinja zawodu lekarskiego jest przeciwna zarówno zasadom, jak i sposobom **realizowania planów reorganizacyjnych, powziętych jednostronnie przez władze ubezpieczeń społecznych bez udziału zespołu lekarskiego, pracującego od szeregu lat w ubezpieczalniach i zainteresowanego w istotnej naprawie systemu lecznictwa niemniej od władz ubezpieczeniowych.**

Projekt doniosłej reformy

w udzielaniu zasiłków bezrobotnym

Na terenie ubezpieczalni społecznych rozważana jest doniosła dla ogółu ubezpieczonych **kwestja wypłaty świadczeń spowodu braku pracy dla osób, które otrzymały zajęcie bezpłatne lub za drobnem tylko wynagrodzeniem.**

W dotychczasowej praktyce wstrzymana jest wypłata zasiłków ubezpieczonym, którzy otrzymali jakiekolwiek zajęcie. **Nawet objęcie zajęcia bezpłatnego wystarcza**, aby uznać, że ubezpieczony nie jest już pozbawiony pracy i że traci prawo do świadczeń ubezpieczonych.

Wykładnia ta opiera się na przepisie, przewidującym obowiązek u**bezpieczenia osób, nieotrzymujących za swoje zasługi żadnego wynagrodzenia.** Ubezpieczalnie uważają więc za rzecz naturalną, aby ktoś był ubezpieczony i jednocześnie otrzymywał zasiłki spowodu braku pracy.

Argumentacja taka jednak, chociaż bardzo wygodna dla ubezpieczalni, **stanowi wielką krzywdę dla szerokich rzesz ubezpieczonych, którzy będąc w istocie bezrobotnymi — bo mając pracę bezpłatną lub za wynagrodzeniem grubo niższem nawet od zasiłku — tracą prawo do dalszego korzystania z pomocy dla bezrobotnych**, a z zajęcia znowu rezygnować nie mogą, chodzi bowiem o „przyczepienie się“, w nadziei że może z czasem otrzyma się pracę i płacę już normalną.

Toteż w kołach zainteresowanych wskazywano na to, iż **przecież minister opieki społecznej jest ustawowo uprawniony do wprowadzenia świadczeń ubezpieczonych** spowodu braku pracy dla osób, które w czasie korzystania ze świadczeń objęły zatrudnienie z wynagrodzeniem niższem, niż pobierany zasiłek. Z uprawnienia tego dotychczas nie korzystano, jakkolwiek ubezpieczalnia na wypadek braku pracy ma na celu właśnie zapewnienie ubezpieczonemu minimum środków utrzymania przez okres prawnie ustalony.

Obecnie wysuwany jest projekt, aby za „drobne wynagrodzenie“ **uważać pobory, stanowiące nie wyżej jak połowę ustawowego zasiłku, przysługującego pozbawionemu pracy.** Wynagrodzenie, nie przekraczające tej wysokości, **nie może być uważane za zaspokojenie minimum niezbędnych środków utrzymania i nie powinno być brane pod uwagę przy przyznawaniu prawa do świadczeń.**

Czy Ministerstwo opieki społecznej zgodzi się na te zasady i czy ukaże się rozporządzenie ministra, biorące w opiekę tę kategorję bezrobotnych — w obecnych warunkach bardzo liczną, a przez istniejącą praktykę ubezpieczalni mocno pokrzywdzoną? Należy spodziewać się, że chyba **ze względu na słuszność sprawy doczeka się ona załatwienia pomyślnego i to jaknajrychlej.**

Grzeszolski jako fałszerz

podpisu teścia na wekslu

Nie małą sensację wzbudził proces, który się onegdaj toczył w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu, oskarżonemu o sfałszowanie podpisu na wekslu swego teścia Bugaja. Przebieg tego procesu już podaliśmy. Obecnie chcemy poświęcić nieco uwagi przemówieniom stron.

Po przemówieniu prokuratora, który w całej rozciągłości podtrzymywał akt oskarżenia, domagając się przykładnego ukarania Grzeszolskiego, zkolei zabrał głos pełnomocnik Bugaja, adw. Pawełek, który scharakteryzował oskarżonego, jako człowieka interesu, człowieka, który fałszując podpis Bugaja na wekslu, chciał, ażeby Bugaj go zapłacił. Nie będę rozstrząsał tutaj spraw, które mogłyby rzucić snop światła na całą tę sprawę. Mojem zdaniem jest jedynie dowieść, że Grzeszolski działał świadomie, że Grzeszolski podpisując weksel nazwiskiem Bugaja zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że popełnia czyn nieuczciwy.

W dalszych swych wywodach powód cywilny podkreślił, że Grzeszolski nie jest tak uczciwym człowiekiem, jak sam o sobie mówi. Wszak w wydziale śledczym przyznał się do sfałszowania podpisu Bugaja. Na rozprawie natomiast mówi, że — owszem, podpisałem, ale nie dlatego, żeby weksla nie wykupić, zrobiłem to tylko dla tego, że na wekslu musiał być żyrant.

Z tego, co oskarżony mówi widać, że kręci że stara się zbagatelizować całą sprawę. Nie udało mu się to jednak. Zarówno bowiem zeznania świadków, jak i jego częściowe przyznanie się do winy, utwierdzić musi każdego, że Grzeszolski jest winien.

Z wywodami temi nie zgodził się obrońca oskarżonego, apl. Zarompi. Oświadczył on że w każdym innym wypadku sprawa Grzeszolskiego, toczyłaby się normalnie, bez żadnych ubocznych nastawień. Jest jednak inaczej. Sprawa Grzeszolskiego, który stoi pod ciężkim zarzutem otrucia żony i dzieci, nabrała posmaku niecodziennej sensacji, o czem choćby świadczy sala wypełniona po brzegi publicznością. Zdaniem obrońcy, Grzeszolski jest niewinny. Wszak nie tylko on korzystał z nazwiska Bugaja, korzystał również z tego Bugaj. Była to tylko wzajemna grzeczność, grzeczność, która nic nie kosztowała Bugaja. I dlatego nie widząc żadnych podstaw do skazania Grzeszolskiego obrońca wnosi sąd o wydanie wyroku uniewinniającego.

Sąd skazał Grzeszolskiego na 6 miesięcy więzienia.

STRAJK

NA KOPALNI GRODZIEC

Robotnicy kopalni Towarzystwa Grodzieckiego strajkują w dalszym ciągu. Strajk w tej chwili ma charakter dość oryginalny bowiem duża część robotników wędruje sobie pomiędzy swemi mieszkaniami, a saląc zborną. Wśród strajkujących rej wodzą skomunizowane elementy, którym na rękę jest wprowadzenien ajwiększego zamieszania, a nigdy dobro robotników. Dlatego też wśród umiarkowanie nastrojanych robotników, coraz bardziej utrwala się przekonanie o konieczności przerwania strajku.

—xx—

Dozorcy domów

KONFERUJĄ.

W związku z bliskiem wygaśnięciem umowy zbiorowej, regulującej warunki płacy i pracy dozorców domowych Związki dozorców w miastach Zagłębia Dąbr. przedstawiły w Inspektoracie pracy projekt nowej umowy.

W związku z tem na wczoraj została wyznaczona konferencja w Inspektoracie pracy z przedstawicielami dozorców z Sosnowca. Konferencja ta jednak nie odbyła się spowodu nieprzybycia sekretarza Związku i została odroczona.

Podobna konferencja odbędzie się dn. 12 bm. z przedstawicielami dozorców Dąbrowy, a 15 bm. Będzina.

Stara umowa wygasa dn. 1 marca rb. Stow. właścicieli nieruchomości z Sosnowca zawiadomiło inspektora pracy o proponowanej obniżce płac dozorcom o 30 proc.

—xx—

BOJKA

NA ZABAWIE WESELNEJ.

Podczas zabawy weselnej u jednego z gospodarzy w Wojkowicach Komornych wynikła bójka, podczas której poszły w ruch noże.

Między bijącymi się znalazła się również Antonina Winter, której pokaleczono nożami ręce. Poraniona pozostaje na kuracji w domu.

Sprawcami pobicia okazali się znani awanturnicy Adam Małara i Tadeusz Rutkowski, których zatrzymano.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA W SOSNOWCU.** Pracownicy poczty, telegrafu i telefonu w Sosnowcu, wznawiając tradycję zabaw pocztowych z lat ubiegłych urządzają dzisiaj w salach urzędu telefoniczno - telegraficznego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 1 zabawę karnawałową. Zabawa urozmaicona będzie wielkoma niespodziankami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Wszystko przemawia tem, że ci którzy przybędą na zabawę nie będą tego żałowali. Początek o godz. 21. Stroje wizytowe. Wstęp dla pań 1.49 dla panów zł. 1.99. Wejście na salę za okazaniem zaproszenia.

× **RANDEZ - VOUS ELITY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** odbędzie się dzisiaj na koncercie - raucie urządzanym przez Szkołę Muzyczną oraz Tow. Mił. Sztuki w Sosnowcu, w auli Państwowego Gimn. im. Staszica Żeromskiego 3 o godz. 7.30 wiecz. Wielkie zainteresowanie budzi występ znanej stołecznej tancerki plastyczki p. Barbary Hofbauczewskiej.

× **DLA MILUSIŃSKICH!!** „Wielka Zabawa Kostjumowa“ dla dzieci, o której wspominaliśmy w tych dniach zainteresowała ogromnie szerszy ogół inteligencji miejscowej i okolic. Nadmieniamy, że urządzona zostanie przez Stow. Pań Miłoś. św. Winc. a Paulo parafji Nowy Sielec na najbiedniejszych. Bliższych informacyj udzieli wkrótce Komitet zabawy.

× **KRADZIEŻE.** Przechodzącej ulicą Kościuszki Barbarze Gabrysiewiczównie (Czysta 4) nieznany sprawca wyrwał z ręki torebkę skórzaną, wktórej znajdowały się różne drobiazgi i 10 zł. gotówką.

Szmulowi Goldmanowi z Sosnowca (Kowalska 14) skradziono z wozu stojącego na ulicy Modrzejowskiej sztuczkę płótna.

STRAJK PANIEN NA WYDANIU.

W Szanghaju młode panny z zamożnych rodzin chińskich ogłosiły oryginalny strajk: postanowiły nie wychodzić zamąż, dopóki nie będzie zniesione nowe prawo małżeńskie. Kamieniem obrazy dla młodych Chinek w nowem prawie jest paragraf, według którego żona zdradzająca męża podlega karze do roku więzienia, wówczas gdy mąż za popełnienie tego samego czynu nie odpowiada sądownie. Unowocześnienie stosunków i emancypacja kobiet w Chinach idą dużemi krokami naprzód.

KRONIKA ZAWIERCIA

„STELLA" — Pieśniarz Warszawy.

× KURS P. C. K. Staraniem Zarządu PCK. w Zawierciu, został zorganizowany 10-dniowy kurs drużyn samarytańskich przy fabryce Cementownia Wysoka. Na kurs zapisało się 48 osób. Wykładowcami są pp.: starszy instruktor straży pożarnych Wachtunn, dr. Jurkowicz, Donagała i Napora. Zainteresowanie kursem b. duże.

× WALNE ZEBRANIE RADY OKRĘG. W dn. 10 bm. o godz. 1 w drugim terminie o godz. 2 popoł. w kancelarji parafjalnej w Zawierciu odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie Rady okręgu zawierciańskiego dla wszystkich oddziałów K. S. M. Z. i M. z następujących miejscowości: Błędów, Blanowice, Bzów, Ciągowice, Ciszówka, Kromołów Kuźnica Łazy, Łośnice Myszków Mrzygłód, Niegowonice, Poręba, Pomorzyce, Parkoszowice, Rudniki, Skarżyce, Włodowice, Wysoka, Warta ob. Zawiercia, Zawiercie - Argentyna, Zawiercie. Na porządku dziennym są sprawozdania członków kierownictwa okręgu, komisji rewizyjnej, wybór nowego kierownictwa komisji rewizyjnej wprowadzenie „konkursu" za nagrodami i wiele ciekawych i ważnych spraw dla oddziałów K. S. M. Ż. i M. Na powyższe zebranie kierownictwa oddziałów z wymienionych miejscowości wyślą po dwóch delegatów — wtem musi być prezes lub wskazany przez niego zastępca i jeden delegat z pełnem prawem głosu. Delegaci winni mieć ukończone 18 lat życia.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA. Staraniem Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu, w sali Domu rzemieślników w dniu dzisiejszym t. j. w sobotę odbędzie się zabawa taneczna z kotyljonem. Wejście dla pań zł. 0.99, dla panów zł. 1.49. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Dochód z zabawy przeznacza się na pomoce naukowe szkoły powszechnej Stow. kupców polskich w Zawierciu.

× SUROWE KARY ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI. Wobec rozpowszechnionego w Zawierciu zastawiania sideł na ptaki zarówno przez dorosłych jako też i zarazoną złym przykładem młodzież ostrzega się, że Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt przewiduje: karę grzywny do 2000 zł albo karę aresztu do 6 tygodni, albo obu kar łącznie (art. 4). W wypadku popełnienia przestępstwa przez nieletnich do lat 14 rodzice lub opiekunowie winni niedozoru, ulegną karze grzywny do 50 zł. (art. 6).

× UKARANI zostali przez starostwo J. Król przybyły do Zawiercia z Częstochowy grzywną 50 zł. za uprawianie bez zezwolenia praktyki techniczno-dentystycznej, za nielegalne posiadanie broni Antoni Bubel — 30 dni aresztu, Józef Kleszas z Chruszczobrodu — 21 dni, Józef Nuf z Zawiercia — 90 dni, Fr. Rudy z Niegowonic — 60 dni, R. Borówka z Zawiercia — 20 dni; St. Rak z Krzemiędy na 30 dni aresztu za sidlarstwo i Antoni Chwist z Siewierza na 60 dni aresztu za nieprzestrzeganie rozkładu jazdy autobusów.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Czy Lucyna to dziewczyna?

× KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. Ukończony został pierwszy zimowy kurs obrony lotniczej i przeciwgazowej dla mieszkańców Czarnej Góry. Wykładowcami kursu byli: pp. dr. Gorczyca (prezes miejskiego koła LOPP.) inż. Feczko, dr. Broder, Podwoński, Skóra, Stanik Malik i Kasprzyk. Kursy organizuje miejskie koło LOPP. bezpłatnie.

× CZARNĄ KAWĘ — DANCING — BRIDGE urządza w dn. 10 bm. o godz. 17 w lokalu Resursy obywatelskiej w Olkuszu zarząd zw. oficerów rezerwy.

× KULIG. T-wo śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, urządza dla swoich członków i sympatyków w dn. 10 lut. o godz. 1 popoł. kulig do papierni „Klucze", gdzie w sali kasyna odbędzie się zabawa taneczna.

× Z ŻYCIA O. M. P. W tym tygodniu Org. mł. prac. uruchomiła dział ogrodniczy pod kierownictwem p. Tad. Petrykowskiego koło teatralne pod kierown. prof. Rysia, koło gospodarcze pod kierownictwem instruktorów rolniczych, oraz kursy oświatowe.

× REHABILITACJA. W styczniu r. ub. zamieściliśmy notatkę o skazaniu b. wiceburmistrza Wolbromia p. L. Pogłódka przez starostwo w Olkuszu na grzywnę w kwocie 100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za napisanie rzekomo „bezzasadnej skargi na tymczasowy zarząd m. Wolbromia i wprowadzenie w błąd władzy. Była to prośba ludności m. Wolbromia podpisana przez 60 obywateli i poruszała aktualne wówczas sprawy miejscowe m. in.: rozrzutną gospodarkę, faworyzowanie pewnych osób przy dostawach i robotach — ze szkodą miasta itd. a przedewszystkiem nadużycia podatkowe, sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Przeciwko orzeczeniu Starostwa skazany odwołał się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, który uchylił mandat karny starostwa i p. Pogłódka uniewinnił.

× EPIDEMJA GRYPY W OLKUSZU. W ostatnich dniach na terenie m. Olkusza b. wiele osób zapadło na grypę i przeziębienia. Szczególnie chorują na grypę sporo dzieci, w klasach szkolnych brak dziesięć spowodu choroby wynosi 40 — 50 proc. W średniej szkole zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem zachorował na grypę cały prawie personel nauczycielski, skutkiem czego w dn. 8 lbm. przerwano naukę w tej szkole na najbliższe kilka dni.

Tragedja zakochanych

których chciano rozłączyć

Po północy w dniu 8 b.m. do szpitala olkuskiego przywieziono koleją z Kozłowa, pow. Miechowskiego, 24-letniego Andrzeja Kurka, syna zamożnego gospodarza z Kozłowa.

Kurek ma przestrzelone płuco i stan jego jest b. groźny.

Ciężko ranny targnął się na życie, widząc swą ukochaną w agonji, narzeczona bowiem popełniła zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru.

Źródłem tragedji dwojga zakochanych, t. j. Andrzeja i jego narzeczonej było to, że rodzice Kurka zabronili synowi ożenić się z Kostuniówną.

Ambitna dziewczyna, nie mogąc pogodzić się z myślą rozłączenia się z ukochanym, **w oczach Andrzeja strzeliła do siebie z ojcowskiego rewolweru, pozbawiając się życia. Na widok konającej dziewczyny, Andrzej tym samym rewolwerem usiłował pozbawić się życia, raniąc się ciężko.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrastają w m-cu styczniu 1935 r

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 16.987.415 zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1935 r. stan 641.020.626 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 43.760 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.I.1935 r. 1.316.885 książeczek.

Kronika gospodarcza.

CENY BEKONU NA RYNKU ANGIELSKIM. Ceny bekonu na rynku angielskim w końcu stycznia r.b. w porównaniu z p... wą tegoż miesiąca uległy pewnej zwyżce: za 1 cwt. (50.8 kg.) płacono 75—81 shil) w poprzednim tygodniu 73—79 shl.), za szynki peklowane osiągano do 90 shl. Tłumaczy się to małemi dowozami towaru kanadyjskiego, który zwykle wpływa deprymująco na ceny. W dniu 1 lutego ceny pozostały bez zmiany. Tendencja mocna potrwa prawdopodobnie tak długo, dopóki Kanada nie zwiększy swych transportów.

ROZDZIAŁ KONTYNGENTÓW DOSTAWY DO GDAŃSKA. W tych dniach odbyło się w Toruniu posiedzenie specjalnej komisji rozdzielczej, powołanej przez Ministerstwo przemysłu i handlu dla rozdziału kontyngentów artykułów hodowlanych na dostawy do Gdańska. Przydziałów tych kontyngentów dokonano pod warunkiem, że otrzymujące je firmy ilość równą, conajmniej 10 proc. swego kontyngentu, mają ulokować w Gdyni, względnie na innych rynkach krajowych. Zastrzeżenie to zostało wzięte w celu odciążenia terenu pomorskiego z nadwyżek hodowlanych. Pozatem komisja upoważniła Izbę przemysłowo - handlową w Gdyni do ustalenia kontyngentów dostawy do Gdańska drobiu.

EKSPORT ARTYKUŁÓW PRODUKCJ ZWIERZĘCEJ. W grudniu 1934 r. wywieziono ogółem do Anglji 1.602.282 kg. artykułów zwierzęcych (w tem bekonów 1.358.90? kg., szynek peklowanych 56.224 kg., szynek w puszkach 80.896 kg. i peklowanych przetworów mięsnych — 106.172 kg.). Wartość tego wywozu wynosiła 3.240.526 zł. W grudniu 1933 r. wywieziono w tymże czasie 2.349.923 kg. wartości 4.423.492 zł. Spadek wagi wynosił 31.8%, wartości — 26.8%.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 29.I — 4 bm. wołów 26, buhajów 64, krów 689, jałówek 51, świń 1100, cieląt 123; razem 2052 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.45 do 0.80 zł.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.62. Gdańsk 172.65. Holandja 358.00. Kopenhaga 116.05. Londyn 25.99. Nowy Jork 5.32¼. Nowy Jork (kabel) 5.32½. Paryż 34.93½. Praga 22.13. Szwajcarja 171.47. Włochy 45.07 Berlin 212,80, Madryt 72.45.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.31. Rubel złoty 4.56. Dolar złoty 8.89. Rubel srebrny 1.59; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203.50. Funt szterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50—46.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.50—73.00—72.75 (w proc); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 78,50—78.75 (w ... 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 65.00.

Akcje: Bank Polski 97.25—97.75; Lilpop 9.50—9.25; Norblin 35.75; Starachowice ...



SPORT.



Marsz zimowy huculskim szlakiem 11 brygady.

W związku z urządzanym tegorocznym marszem zimowym „Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów" władze wojskowe zezwoliły prócz zakwalifikowanych patroli na imienne zgłaszanie zawodników wprost do kierownictwa zawodów w Nadwórnej w dniu 13 lm., tj. w dniu meldowania się zespołów.

Co do patroli cywilnych, które mogą wziąć udział w marszu zimowym, to muszą one się składać z narciarzy jednego klubu, stowarzyszenia i reprezentujące Okręg. PZN. Zw. strzeleckiego, zaś stowarzyszenia nie posiadające Okręgu przez swe organa, jak PW. leśne, AZS. itd.

Wszyscy biorący udział w marszu muszą posiadać zatwierdzone przez władze dowody, że ukończyli 18 rok życia i ze zbadani zostali przez lekarza poradni sport. - lek. wzgl. lekarza sportowego czy wojskowego. Ponadto posiadać muszą legitymacje stwierdzające przynależność organizacyjne. Legitymacje będą kontrolowane przez kolegjum sędziowskie.

Odnośnie wyekwipowania i umundurowania patroli cywilnych obowiązuje mundur dowolny. Każdy członek patrolu ma mieć jednak plecak wagi 5 kg. pas główny, ładownicę, pięć sztuk naboi do kb. i karabin-karabinek wojskowy.

Skład patrolu: 1 dowódca i 3 uczestników, zapasowi nie będą uwzględniani. Każdy patrol powinien posiadać mapę 1:100.000 odcinki Rafajłowa i Mikuliczyna Patrole otrzymują numer do przypięcia na piersiach i jedną tuleję. Naboje oraz kb. i numery otrzymają zawodnicy cywilni na miejscu w kierownictwie zawodów. Uczestnicy marszu otrzymają bezpłatnie zakwaterowanie oraz korzystają ze zleceń na przejazd, które można otrzymać w komendzie PW.

Koszta związane z wyżywieniem patroli pokrywają uczestnicy (organizacje zgłaszające) wpłacając na miejscu w dniu 13 II. br. w Kierownictwie Marszu w Nadwórnej równowartość za czas od 13 do 17 lutego około 6 zł. dziennie.—

Nowy Zarząd T. S. „Zew".

Odbyło się walne roczne zebranie Tow. sport. „Zew" w Niemcach, na którem wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — Tereszkowski Gustaw, wiceprezesi — Stanko Brunon i Sokulski Jan, — sekr. — Szubert Cz., skarbnik — Przybyłecki St., ref sport. — Stojczyk St. — kier. sport. — Malczewski T., kier. techn. — Nogieć Miecz., sekcja dochodów niestałych Olkowski St., gospodarz — Paszta St., członkowie zarządu — Hunfnagiel Miecz., Flaczyk Miecz., Domagała Józef, Edward Bargiel.

Zebrania zarządu odbywają się w czwartki w lokalu własnym od godziny 7 wiecz.

Dwa zwycięstwa O. S. P. C. G. Schön

Dnia 7 bm. O. S. P. C. G. Schön im. R. Traugutta rozegrały mecz ping-pongowy, zwycięzyła O. S. P. C. G. Schön w stosunku 4:3.

Tegoż dnia O. S. P. C. G. Schön pokonała również O. M. P. im. T. Hołówki w stosunku 7:0. Oba mecze odbyły się w lokalu O. S. P. C. G. Schön.

Wyjazd Kucharskiego do Ameryki

W piątek 8-go b. m. z Gdyni na okręcie „Pułaski" wyjechał do Ameryki znany lekkoatleta polski, Kazimierz Kucharski z Białegostoku. Kucharski udaje się na zaproszenie Związku sokolstwa polskiego w Ameryce i startować będzie w Nowym Jorku na zawodach, organizowanych przez polskie organizacje sportowe w dniach 2—3 marca. W zawodach tych weźmie udział także Walasiewiczówna.

IKP rezygnuje z mistrzostw Polski.

Zarząd klubu IKP. postanowił wycofać swoją drużynę bokserską z dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, a to spowodu zdekompletowania drużyny przez choroby zawodników i powołanie na ćwiczenia wojskowe.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski.

Dzisiaj i niedzielę 9 i 10 b. m. rozegrane będą zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski, przyczem jazda figurowa odbędzie się w Katowicach, a jazda szybka w Warszawie.

Wł. Czech mistrzem Polski w biegu na 50 klm.

W czwartek w ramach „Święta zimy" odbył się w Krynicy bieg narciarski na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

Zgłoszonych do biegu było 21 zawodników, startowało 17, bieg ukończyło 13. Bieg ten odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych spowodu śnieżycy.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Władysław Czech (Sokół Zakopane) w czasie 4:44:47 sek. 2) Motyka Zdzisław (Sok. Zakopane), 3) Motyka Juljan (Sok. Zakopane).

Raid kolejowo narciarski Tow. krzewienia narciarstwa.

Z dniem 7 bm. zamknęły zgłoszenia na raid kolejowo - narciarski T.K.N. biura podróży. Zgłoszenia na pozostałe, nieliczne wolne miejsca w tej tradycyjnej już 10-dniowej podróży narciarskiej przyjmuje Tow. krzewienia narciarstwa wprost do dnia 10 bm. włącznie listownie lub telegraficznie. Bliższych informacyj udzielają wszystkie placówki P.B.P. „Orbis". Tow. Wagons Lits (Cook oraz Towarzystwo krzewienia narciarstwa. Kraków, ul. Pierackiego 1. tel. 157-33. Adres tel. „Skipol".

Życie przemawia

Podobno potężny władca i bóg Egiptu — Faraon spoglądał w magiczną kryształową kulę, aby widzieć w niej całej swoje państwo — największe miasta i najmniejsze wioski, wszystko to czego, jako Faraon nigdy zobaczyć nie mógł. W kryształowej kuli widział życie.

Miljony jego podwładnych kochało i nienawidziło, rodziło się i umierało, pożądało czegoś i pragnęli. Sprzeczne ich modlitwy wznosiły się ku górze w postaci ptaków, uderzały o siebie nawzajem, lecz żadne z nich nie mogło zmącić leniwego zadumania bóstwa.

Spójrzmy raz w taką kryształową kulę.

Oto długi rząd wysokich domów — świecą się w nich okna, ulice — korytarze, wykładane asfaltem i wyboiste, pijackie uliczki, przedmieścia ktoś gra na harmonji — a potem ciemne, zorane, lepkie zagony, siepane smugami zimnego deszczu, — mokną jakieś bezużyteczne kształty — ludzie pełzający w błotnistem zniechęceniu — potem znów rozjarzone miasto — i małe wyboiste miasteczko — pan aptekarz jest właśnie dziwnie smutny. Potem wieś. Małe szybki wbitych w ziemię chałup. Sterczące badyle uschniętych słoneczników, wyłożone chrustem duże bajora, zapach pieczonego chleba i spalenizny.

Kryształowa kula...

A po nad tem wszystkiem w jakichś miejscach wyznaczonych mózgiem, w jakichś punktach nawzajem o sobie niewiedzących, wystrzelają wieże anten rozedrganych, wiecznie żywych, z który bezustannie promieniują słowa i dźwięk.

Oto odczyt: „Jak dojść do majątku" nadamy na wszystkie rozgłośnie świata. Lecz gdzieś o tysiące kilometrów stąd z jakiejś nieznanej stacji płyną jednocześnie inne, dalekie słowa. Ktoś mówi „o wieczystym smutku".

Nad czarnem, siepanem smugami deszczu polem spotkały się dwie obce fale, przełamały się i zapadły i przestały istnieć.

W żadnem piśmie nie podana była długość fali, na której gdzieś grają Chopina. Nokturny i ballady przeciekają przez rozjaśnione miasta, niewidzialne płyną dalej i dalej. Chcą może dotrzeć do smutnego dziś bardzo aptekarza. Lecz oto w jakiejś dali, która jest tak wielką, że zdaje się niemal nieistnieć roześmiany murzyn wali w duży, prześwietlony jaskrawą elektryczną lampą bęben i wybija pałeczkami takt wrzaskliwego foxtrotta:

„O Baby"! rozbrzmiewa refrain.

Pocą się zimne kieliszki. Szeleszczą uwiędłe wstążki serpentin, kawiarnia tańczy i śmieje się: „O Baby...!"

To transmisja wiecznego święta z kawiarni „Wesoła Pszczółka".

Nad dachem jakiegoś szarego, wielopiętrowego domu te dwie obce sobie fale przetopiło się na milczenie. Zapada noc.

Niema ani jednej radjostacji na całym świecie, któraby milczała. Wszystko wokoło wypełnione jest niewidzialnemi falami, zmierzającemi do niewiadomych celów. Przeciekają przez nas, jak przecinają się gdzieś w przestrzeni. Rywalizują ze sobą, walczą i milkną.

Przestrzeń rozmawia wszystkiemi językami świata.

Oto najwyższy zasięg życia.

Powoli zbliża się jednak godzina, w której umilkną na krótko napięte struny anten — godzina w której ładować się będą akumulatory myśli i słów.

Dwunasta.

I oto z kłębowiska poplątanych fal z chaosu miljardów obcych sobie słów i dźwięków ulatuje jedno zdanie: „życzymy wszystkim dobrej nocy".

Deszcz ciągle jeszcze pada.

We wszystkich głośnikach i słuchawkach rozbrzmiewa teraz jedno zdanie, w którem nie zamyka się nic więcej, jak: „...życzymy wszystkim dobrej nocy". Coś, co o nic nie prosi i niczego nie pragnie, coś, w czem niema ani tęsknoty ani bólu, coś niezmiernie prostego płynie teraz nad wielkiem miastem, nad ciemną pochyloną wsią, nad małem miasteczkiem, gdzie jedyna latarnia oświeca przybrudzony szyld z napisem „Hotel Bristol".

Wyłączono mikrofony. Słowa uwięzione zostały na określonej przestrzeni

Kryształowa kula matowieje — staje się mleczno - białą...

Czy potrafiło coś zmącić zadumanie bóstwa?

Noc.

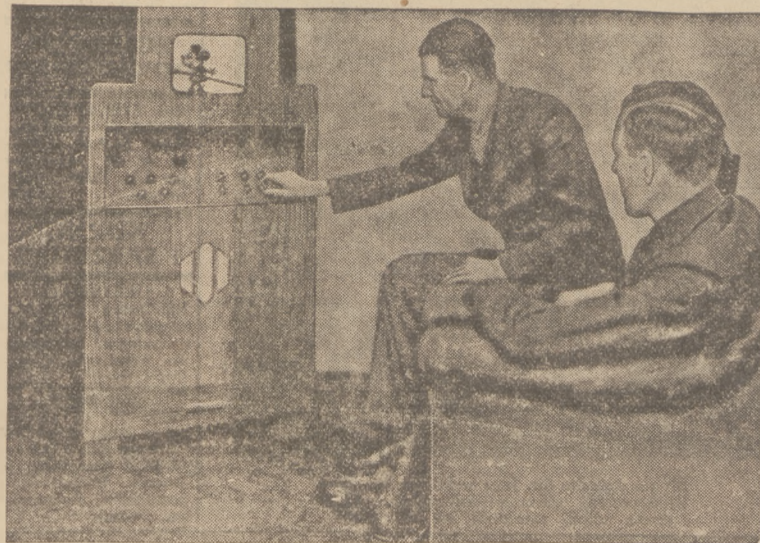
A jutro premjera życia, w opracowaniu dnia jutrzejszego. *(p. r.)*

Transmisje uroczystości
GDYŃSKICH.

Wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą uroczystości z okazji 15-lecia odzyskania dostępu do morza. W sobotę dn. 9 bm. o godzinie 17.50 wygłosi przemówienie przed mikrofonem prezes Ligi morskiej i kolonjalnej gen. Orlicz - Dreszer, poczem przemawiać będzie dyr. dep. w Min. przemysłu i handlu p. Możdżeński. O godz. 19.25 nadany będzie po raz pierwszy w historji naszej marynarki wojennej apel wojenny transmitowany z Aksywja. Od godz. 22.15 do 23 orkiestra marynarki wojennej wykona szereg specjalnych utworów opartych na motywach morskich.

W niedzielę 10 bm. transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo z kościoła Serca Jezusowego w Gdyni o godz. 12.15 transmisja uroczystej akademji w Gdyni; na akademji odbędzie się uroczysty akt wręczenia przez delegację miasta Littori we Włoszech honorowego daru dla Gdyni. Uroczystość ta transmitowana będzie na radjostacje włoskie. O godz. 19.30 transmitowana będzie zabawa ludowa na dworcu morskim. Od godz. 22.15 do 24 nadane będą reminiscencje balowe z sali oficerskiego kasyna na Oksywju, gdzie odbędzie się reprezentacyjny bal korpusu oficerskiego marynarki wojennej.

Również wesoła lwowska fala poświęcona będzie w całości 15-leciu uzyskania dostępu do morza.



TELEWIZJA W ANGLJI.

Angielskie ministerstwo poczt postanowiło uruchomić w r.b. w Anglji nadawcze stacje telewizyjne. Przewidziana jest budowa 10-iu stacyj, które swym zasięgiem obejmą cały kraj. Ilustracja przedstawia telewizyjny aparat odbiorczy. Umieszczona w górnej części aparatu szybka jest ekranem, na którym ukazują się nadawane obrazy.

Powstanie Klubu Radjotechnicznego
w Katowicach

Jak wykazuje statystyka, Śląsk należy do dzielnic kraju, w których radjo jest najbardziej rozpowszechnione. Pomimo to, dziwnym zbiegiem okoliczności, nie istnieje dotąd na terenie Śląska i Zagłębia żadna organizacja radjoamatorów. Utworzenia takiej organizacji coraz częściej domagają się słuchacze radjowi w swoich listach do Polskiego Radja.

Ulegając życzeniom radjosłuchaczy, rozgłośnia katowicka przystąpiło do zorganizowania, narazie w Katowicach, Klubu radjotechnicznego, niezależnego od Polskiego Radja wszakże ściśle z niem współpracującego w zakresie szerzenia wiedzy radjotechnicznej i służenia członkom Klubu jak najdalej idącą pomocą przy nabywaniu, budowie, przeróbce i naprawie wszelkiego sprzętu radjowego, zwalczaniu przeszkód w odbiorze i t. d.

Pierwsze założycielskie zebranie tej Instytucji zwołuje komitet organizacyjny na sobotę 9 bm. o godz. 18 w świetlicy KPW. w Katowicach przy ul. Młyńskiej 49 (parter). Na porządku dziennym m. in. uchwalenie statutu oraz wybór władz Klubu.

Wśród członków - założycieli, obecnych na tem zebraniu, nie powinno zabraknąć nikogo spośród radjoamatorów Śląska i Zagłębia, mogących przyjechać do Katowic.

Dźwiękowe wizytówki
naszych rozgłośni

Charakterystyczne sygnały wywoławcze i sygnały, używane w przerwach między audycjami, mało wywołują zainteresowania u naszych słuchaczy. Pod tym względem większe zaciekawienie przejawia zagranica: Prasa nietylko radjowa, ale i codzienna zwraca się często do Polskiego Radja o bliższe wyjaśnienia pięknie dobranych sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich. Warto więc skorzystać z dobrego przykładu, aby sobie przypomnieć, jak też prezentują się od tej strony nasze rozgłośnie.

I tak: Warszawa zaczyna w audycji porannej o 6,45 dźwiękiem litery „W", według klucza telegraficznego Morse'a. Są to dwa dźwięki dłuższe i jeden krótki, powtarzane w ciągu 3 —4 minut. Następnie słyszymy z płyty pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". Po pieśni odzywa się speaker warszawski, wita wszystkich słuchaczy i składa życzenia solenizantom danego dnia. Dalej idzie program normalny. To samo słyszymy w niedzielę i święta, ale dopiero o godz. 9-ej rano. Sygnałem w przerwach dla Warszawy jest refren z Poloneza A-dur Chopina.

Toruń daje w przerwach refren z pieśni flisaków, którą słyszymy w „Strasznym Dworze" Moniuszki; Lwów wyróżnia się fanfarą na gitarze. Dźwięki tej fanfary przypominają muzykę hejnału; Kraków daje początek starego kuranta, granego na instrumencie zwanym „boite a musique" (pozytywka); Łódź melduje się akordem na cytrze; Wilno daje dźwięczną kukułkę, kiedyś słyszeliśmy stamtąd dźwięki rogu myśliwskiego. Nie stosują sygnałów muzycznych tylko: Poznań, który posługuje się metronem i Katowice — wierne swemu młotu i kowadłu, jako symbolem kraju przemysłu i górnictwa.

Wspólny jest dla wszystkich rozgłośni polskich, jak widzimy, początek audycyj porannych, idących z Warszawy i jednakowe zakończenie programu w nocy, życzeniem „dobrej nocy" i kilku refrenami z hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Rekordowy wzrost
ABONENTÓW RADJOWYCH.

Wzrost liczby słuchaczy radjowych, jaki daje się ostatnio obserwować w Polsce osiągnął w grudniu rekordową cyfrę 35.000 w ciągu miesiąca. Dzięki temu dnia 1 stycznia Polska liczyła 374.047 abonentów radjowych. Jeśli chodzi o wsie i miasteczka o ludności do 5.000 mieszkańców, gdzie właśnie daje się zaobserwować największy wzrost liczby nowych słuchaczy radja, to w grudniu przybyło tam 14.128 abonentów. Miasta ponad 100.000 mieszkańców dały 8.558 nowych radjoabonentów, miasta zaś o ludności od 5.000 do 100.000 mieszkańców —10.719 nowych abonentów. Ogólna liczba słuchaczy opłacających abonament jednozłotowy wynosiła 1 stycznia b. r. 18.187 osób. Ciekawy rekord pobił w grudniu Borysław, w którym nie ubył w ciągu tego miesiąca ani jeden abonent.

Czy wiecie, że...

Z listów, nadesłanych w grudniu ub. r. do wszystkich rozgłośni Polskiego Radja, wynika, że w pierwszym rzędzie krytyce słuchaczy podlegają transmisje muzyki jazzowej z kawiarń i dancingów.

Po przerwaniu koncertu z Paryża do Polskiego Radja nadeszło 108 listów, kartek i telegramów, podpisanych niejednokrotnie przez kilka osób.

Zagadka muzyczna, urządzona przez rozgłośnię warszawską, wywołała tak żywe zainteresowanie słuchaczy, że ci nadesłali 10.310 trafnych rozwiązań.

PROGRAM RADJOWY

MORZE W MUZYCE I PIEŚNI.

W dniu 10 b.m. jako w rocznicę odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza w Polskiem Radjo zorganizowany został szereg audycyj okolicznościowych. W programach muzycznych rocznica ta odbija się również należytem echem. O godz. 16.20 popłyną drogami eteru pieśni o morzu Stanisława Kazury, zaś o godz. 20 koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, przy współudziale śpiewaczki Marji Mokrzyckiej zilustruje odbicie morza w polskiej muzyce symfonicznej. Program obejmuje kompozycje Nowowiejskiego, Rybickiego i Joteyki.

SOBOTA 9 LUTEGO 1935 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego, „Wesoła Piątka" i Jaklowski (pieśni i piosenki. 13.05 — D. c. koncertu. 15.30 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 — Wiadomości strzeleckie. 15.45 — Nowe nagrania na płytach. 16.30 — Słuchowisko dla młodzieży z okazji 15-lecia odzyskania morza. 17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Tr. z Warszawy. 18.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18.15 — Sześć utworów Paderewskiego w wykonaniu St. Staniewicza. 18.45 — „Z badań nad zapłodnieniem i hormonami" — reportaż z Zakładu biologji Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadzi dr. St. Skowron. 19.00 — Pieśni Jarosława Kricki dla dzieci w wyk. Heleny Reutt-Tymimieckiej (śpiew) i Karola Szafranka (akompanjament) 19.20 — „Gostyń miasto u stóp św. Góry" — wygł. Alfred Sikorski. 19.30 — Muzyka salonowa (płyty). 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „To karnawał". Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Tr. z Gdyni capstrzyku marynarki wojennej. 21.01 Muzyka polska w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Eugenjusz Maj (śpiew). 21.45 — „Ignacy Krasicki" (spowodu 200 rocznicy urodzin) — szkic literacki — wygł. St. Adamczewski 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Tr. z Gdyni koncertu orkiestry marynarki wojennej. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn. 23.05 — Loża Szyderców. 23.35 — Muzyka taneczna (Nowości z płyt). 24.00 — Retransmisja muzyki tanecznej z Londynu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

P. Kowalski — DROGA DO SUKCESU. — Jak zwiększyć obroty i pomnożyć zyski? — Pod takim tytułem wyszła świeżo z druku książka, która wśród wydawnictw polskich jest nowością. Książka napisana przez śląskiego autora w sposób przystępny i jasny, przeznaczona jest głównie dla kupców, handlowców i przemysłowców, ale także każdy tak niewątpliwie przeczyta ją z przyjemnością i pożytkiem. Jako to „Droga do Sukcesu", jak zwiększyć obroty i pomnożyć zyski? Autor nie filozofuje i nie udziela rad moralizatorskich, a raczej ujmuje rzecz praktycznie i daje cały szereg wziętych z życia przykładów wskazujących, co należy czynić, by mimo kryzysu móc uczciwie zarobić. „Jeśli pragniesz, by towar twój nabywali wszyscy, daj wszystkim znać o sobie!" — taka jest myśl przewodnia książki. Ale co czynić, by wszyscy do Was po Wasz towar się zwracali? Jak powstały rozmaite bogate przedsiębiorstwa zagraniczne, dlaczego niektóre przedsiębiorstwa krajowe prosperują mimo obecnych trudności gospodarczych? Książka na pytania te udziela odpowiedzi i wyjaśnia na podstawie przykładów, jak często dzięki zdumiewająco prostym sposobom można przedsiębiorstwo założyć, prowadzić i rozwijać. Pożyteczne to dziełko polecić można każdemu fachowcowi i niefachowcowi. Zewnętrznie książka, drukowana w znanych zakładach K. Miarki w Mikołowie, przedstawia się gustownie i sympatycznie. Cena wynosi zł. 4 za pobraniem poczt. zł. 4.60. Zamówić można ją w Wydawnictwie Hennes, Katowice 2, ul. Krakowska 64.

LUTOWY ZESZYT PISMA „PANI DOMU". Codziennie grzeszymy złem odżywianiem się, co ma fatalny wpływ na zdrowie całych pokoleń. Jak zwalczać w tej dziedzinie przesądy i racjonalnie przyrządzać posiłki mówi Zofja Czerny w swoim artykule. Jaką wobec tego chcemy mieć dobrą książkę kucharską — oto otwarta dyskusja i wytyczne podane przez I. Mandnikową. Jadłospisy, przepisy — kończą dział kulinarny. Uwagi o wywabianiu plam — oto artykuł praktyczny, potrzebny każdej dobrej gospodyni.

Trzeba w dzieciach wyrabiać zaradność życiową — woła inny artykuł, a jakby argumentem do niego jest żywo napisana i nader interesująca korespondencja dzielnej Polki, która praktykuje na fermie drobiowej w Ameryce. Kilka charakterystycznych ilustracyj z dziedziny mody, robota włóczkowa, wzory ładnych haftów stanowią część numeru pożądaną zarówno przez osoby starsze jak i młode panie domu.

Wreszcie artykuł „Znajomość — zażyłość — poufałość" napewno zyska sobie ogólną sympatję, wielu osobom da temat do przemyślenia — może do ożywionej dyskusji. Towarzyszące — tak ważne dla dobrej gospodyni — wiadomości Instytutu gospodarstwa domowego i kronika Związku Pań Domu dopełniają bogatej i cennej treści lutowego numeru miesięcznika „Pani Domu". Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w kioskach gazetowych, „Ruchu", większych księgarniach i w Administracji: Warszawa, Nowy Świat 9.

MISTRZ NARCIARSKI NIEMIEC.



Norweg Sigmund Koen na zawodach narciarskich w Garmisch-Partenkirchen zdobył mistrzostwo Niemiec.

POŻAR KATEDRY W MILWAUKEE.



Słynna katedra św. Jana w Milwaukee (Stany Zjednoczone) spłonęła doszczętnie. Cenne dzieła sztuki zamieniły się w... popiół.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokojowe. Ul. Gen. Bema 3 m. 5. 8

POSADY i PRACE

BUCHALTERKA-BILANSISTKA prowadzi księgi, sporządza bilanse — ewentualnie godzinowo. Zgłoszenia pod „F". 893

UZDROWISKA

ZAKOPANE „Hala" Sienkiewicza poleca czyste pokoje, wykwintne utrzymanie. 446

OŻENKI

BIURO matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

ZGUBIONE DOKUMENTY

MIECZYSŁAWIE MIZGAŁA — skradziono dnia 8 bm. weksel na zł. 25 wystawca Jan Lis. Takowy unieważnia. 853

KUPNO i SPRZEDAŻ

ODKURZACZ Elektrolux prawie — nieużywany tanio do sprzedania. Zgłoszenie do Administracji pod „Odkurzacz". 838

NIE MIÓD „lipcowy", ni gryczany, a najprzedniejszy wielkopolski, 5 kg. — 17 zł. z naczyniem — franko. Wieczorek — pszczelarz. Puszczykowo (Pozn.). 8?

MIÓD pszczelny czysty bez domieszki gwarantowany z własnej a nie większej w Państwie pasieki, 3 kg. 8.50 zł., 5 kg. 12 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 45 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem — Eugenjusz Bilański w Zbarażu. 83?

TAPCZANY nowoczesne, kozetki, otomany, materace, meble klubowe, solidnie wykonane można nabyć po cenach przystępnych w zakładzie tapicerskim J. Małkowski, Prez. Mościckiego 15 oraz przyjmuje przeróbki mebli. 54?

Wanny, wanienki siedzenia, pralki, baki cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, WIADRA AUTOMATYCZNE dla celów sanitarnych — wielkie wybór. Ceny bardzo przystępne. A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-5? 27?

Różne

KTÓRA PANI pożyczy 600 zł. uczciwemu absolwentowi uniwersytetu na stałe wieku. Zwrot ratalny. „Kurjer Zachodni" — pod „Ten". 808

Z CAŁEJ POLSKI

RZEMIEŚLNICY NA KRESY

Fundusz Pracy postanowił kontynuować w roku bieżącym osiedlanie rodzin rzemieślniczych z centrum Polski na Kresach wschodnich.

Dodatnie rezultaty osiedlenia kilkunastu rzemieślników pod Lidą spowodowały, iż w roku bieżącym zadecydowało osiedlić się około 50 rodzin rzemieślniczych w województwie nowogródzkiem.

Rodziny te mają być przesiedlone w największej ilości z Zawiercia, gdzie kryzys przybrał formy bardzo ostre. Osadnicy otrzymają domki z niewielkim obszarem gruntu, co umożliwi im wykonywanie zawodu w okolicach pozbawionych fachowych rzemieślników.

„NAJMOCNIEJSZY" ATLETA

W sali przy ul. Chmielnej 9 w Warszawie odbywał się turniej walk zapaśniczych, zorganizowany przez bułgarskiego impresarja, Piotra Terestanowa.

We środę Terestanow zabrał całą zawartość kasy w sumie 20.000 zł. i ulotnił się, kładąc w ten sposób „na łopatki" wszystkich zapaśników, którzy zostali bez grosza. Pokrzywdzeni atleci zgłosili się ze skargą do policji która za zbiegłym impresarjem wszczęła poszukiwania.

ZEMSTA ODRZUCONEGO KONKURENTA

W kolonji Nawry w gminie miadziolskiej na Wileńszczyźnie zaszedł niezwykły akt zemsty zawiedzionego w miłości 20-letniego Wład. Zacharewicza zakochanego w 16-letniej Gabrjeli Hudzkiej która nie odpłacała mu wzajemnością. Z. zwabił H. do mieszkania następnie związał ją i w okrutny sposób pokrajał jej twarz i całe ciało brzytwą. Na krzyk dziewczyny zbiegli się sąsiedzi, ponieważ jednak drzwi były zabarykadowane, trzeba było wyłamać okna, by dostać się do wnętrza. — Bestjalski młodzieniec widząc nadchodzących rzucił się do ucieczki. — Włościanie zaczęli go ścigać. Zacharewicz widząc, że nie zdoła ujść, przy pomocy brzytwy poderżnął sobie gardło, wskutek czego zginął na miejscu. Ciężko okaleczoną dziewczynę odwieziono do szpitala.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 16.00 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA: NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI